Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 11 stycznia 1939 — Nr 11

Ten Sejm i ordynacja wyborcza

Ktoś, kto zagląda do „kuchni" O. Z. N., powiedział mi, że:

1) sztab O. Z. N. jest zdania, iż Sejm obecny nie będzie przed czasem rozwiązany, ale wyczerpie swoją 5-letnią kadencję,

2) sztab O. Z. N. nie uważa sprawy ordynacji wyborczej za „pilną",

3) na razie jednak jest tendencja do obdarzenia Polski ordynacją „korporacyjną".

Trudno mi oczywiście ręczyć za prawdziwość tych informacyj. Z pewnych jednak znaków wolno wnosić, że są ścisłe.

O. Z. N. I SŁOWA P. PREZYDENTA.

Więc bardzo prawdopodobnym jest, że p. p. posłowie wybrani w d. 6. XI. ub. r. pragną posłować przez całe 5 lat. I nawet można ich zrozumieć. Nie tak to łatwo pożegnać się z prerogatywami i korzyściami, które daje mandat poselski. Znaliśmy ludzi, którzy dla zabezpieczenia sobie mandatu poselskiego zmieniali „przekonania" z dnia na dzień i gotowi byli do gorszych nawet poniżeń... Z tej strony nie można się czego innego spodziewać, jak tylko kurczowego trzymania się mandatów.

Ale nad nimi jest „Obóz Zjednoczenia Narodowego", więc partia chcąca dojść do porozumienia z „narodem". I ta partia, nie pp. posłowie, winna w tych sprawach decydować... Chyba się sztab O. Z. N. nie łudzi, że społeczeństwo jest zachwycone perspektywą wyczerpania pełnej kadencji przez p. p. posłów. Pomijając już inne względy, jeden zwłaszcza moment uważa społeczeństwo za ważny. Mianowicie znane słowa P. Prezydenta, gdy rozwiązywał Sejm poprzedni. Zrozumieliśmy je w ten sposób, że Sejm zostaje rozwiązany dlatego, iż ordynacja wyborcza z r. 1935 nie pozwala na wybranie takiego Sejmu, który by wyrażał wolę społeczeństwa, i że z tego względu nowy Sejm będzie musiał jak najprędzej przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej. Wypaczylibyśmy myśl orędzia P. Prezydenta, gdybyśmy twierdzili, że była w nim zawarta obietnica skrócenia kadencji Sejmu, który miał być wybrany w dniu 6. XI. 1938. Ale z drugiej strony musimy oświadczyć, że nie wiemy, czy sztab O. Z. N. planując wykorzystanie całej kadencji, jest w zgodzie z intencjami P. Prezydenta. Nie wiemy...

NIE SPIESZĄ SIĘ...

Bardzo prawdopodobną wydaje się nam również druga z rzędu wiadomość... Istotnie; nie widać, by O. Z. N. bardzo się interesował sprawą ordynacji wyborczej.

Lojalnie przyznajemy, że znalazł sobie nowe ważne zajęcie. Studiuje kwestię żydowską, przygotowuje jakiś projekt w sprawie obywatelstwa żydów, a nawet interpeluje rząd co do emigracji.

Jest to zajęcie bardzo pożyteczne i celowa praca. Zagadnienie żydowskie jest niezmiernie ważne. Jednej rzeczy tylko się boimy. Sprawa żydowska jest dla parlamentarzystów z O. Z. N. sprawą tak nową, że lękamy się, iż do jej zgłębienia nawet 5-letnia kadencja może się okazać za krótkim okresem czasu. I toby było fatalne. Nie zdążyliby bowiem pp. posłowie w ogóle nawet przystąpić do innej, równie ważnej, sprawy: ordynacji wyborczej.

Żart żartem, ale prawdą jest, że O. Z. N. nie pali się do ordynacji wyborczej. Nawet jego prasa milczy, jak zaklęta. Tak, jak gdyby ordynacja wyborcza nie była najważniejszym zadaniem obecnego Sejmu. Jeśli ta abstynencja O. Z. N. potrwa dłużej, to trzeba będzie chyba manifestacje urządzać pod oknami posłów O. Z. N., żeby ich do właściwej pracy zachęcić.

KORPORACJONIZM BEZ KORPORACYJ.

Zdumiewająca jest trzecia wiadomość, jakoby obecnie w kołach O. Z. N. była myśl dania Polsce „ordynacji korporacyjnej".

Myśl korporacyjna zdobywa w świecie coraz większe znaczenie. Z ostatnich w tej dziedzinie wydarzeń wymienić należy wystąpienie młodych z „Jedności Narodowej" w Czechach z publicznym projektem zmian ustrojowych, wśród których widnieje żądanie wprowadzenia ustroju korporacyjnego w tym kraju. Tylko w Polsce panuje milczenie koło tego tematu. Kto się nim poza szczupłym gronem katolickiej inteligencji zajmuje? Prawie nikt. Dlatego nic się u nas w korporacjonizmie nie wie. Dlatego też możliwe są takie pogłoski, jak powyższa, że — ni stąd, ni zowąd — mielibyśmy otrzymać „ordynację korporacyjną".

Tylko ignorancji można przypisać pomysł wprowadzenia teraz w Polsce „ordynacji korporacyjnej". Kto coś o korporacjonizmie wie, ten wie także, że korporacjonizm, to — zasadnicza przebudowa ustrojowa, bo wprowadzenie nowych, publiczno-prawnych instytucyj samorządu społeczno-gospodarczego w miejsce dotychczasowych. Jakże więc można wprowadzić ordynację „korporacyjną", jeśli korporacyj jeszcze nie ma?

Lecz jest rzeczą możliwą, że „ordynacją korporacyjną" nazywa ktoś ordynację powołującą ludność do wyborów za pośrednictwem związków zawodowych. Przy naszej ignorancji korporacjonizmu, to „qui pro quo" nie jest wykluczone. Ale, jeśli tak jest w istocie, niechże projektodawcy nie kryją się ze swoim pomysłem, niech go opinii przedstawią, by się nie powtórzyła historia z nieszczęsną ordynacją p. Sławka z r. 1935! Konspirowano wówczas projekt, potem go szybko zrealizowano, by się zaraz potem tego dziwoląga wstydzić.

Chcielibyśmy dowiedzieć się od O. Z. N. coś pewniejszego w tych trzech sprawach!

J. P.

Wspaniała ofensywa wojsk gen. Franco

na froncie katalońskim

Załamanie się czerwonych na froncie Cordoby

Salamanka, 10. I. (PAT). Korespondenci prasowi zgodnie donoszą z frontu katalońskiego, że ostatnia operacja wojsk powstańczych na tym froncie przeprowadzona była wspaniałym manewrem, który dał w rezultacie obsadzenie całego okręgu na wschód od Leridy aż do Fondarella. Operacja ta przeprowadzona była przez armię aragońską pod dowództwem gen. Moscardo wraz z brygadami nawarskimi pod dowództwem gen. Solchaga. Armia aragońska uderzyła z północy, podczas gdy brygady nawarskie natarły z południa. Natarcie prowadzone było bez przerwy aż do spotkania obu grup wojskowych pod Miralcamp, leżące w odległości 4 km na południe od Molerusa. W ten sposób zlikwidowana została krzywa linia frontu. — Wojska rządowe w znacznej części zostały otoczone, a linia frontu została skrócona

o kilkadziesiąt kilometrów.

Wojska gen. Franco zdobyły 130 km kw. i 10 miejscowości. W miejscowości Fondarella aż do niedzieli przebywał sztab armii rządowej i sztab czerwonych brygad Listera. Na prawym skrzydle armia nawarska obsadziła na zachodzie Vimbodi i szosę Lerida - Tarragona wraz z ważną miejscowością na tym szlaku Espluga de Francoli, leżące w odległości 6 km na zachód od miasta powiatowego Montblanch. Wojska gen. Franco obsadziły również wzgórze Puigcort, skąd roztacza się widok na Montblanch. W czasie tych operacyj wojska gen. Franco wzięły bardzo wielu jeńców i zdobyły dużo materiału wojennego.

* * *

Burgos, 10. I. (PAT). Kwatera główna wojsk gen. Franco otrzymała wiadomości o całkowitym załamaniu się ofensywy wojsk rządowych na froncie Cordoby. Wszystkie utracone przed kilku dniami stanowiska wojsk gen. Franco na tym froncie zostały już odebrane nieprzyjacielowi.

Berlińskie rozmowy w sprawie emigracji żydów

Berlin, 10. I. (PAT). Przewodniczący komitetu eviańskiego do spraw emigracji żydowskiej dr Rublee przybył dziś rano do Berlina. Rozmowy na temat emigracji żydów rozpoczną się jutro. Będzie to dalszy ciąg rozmów, prowadzonych przez dr Schachta w Londynie.

——ooo——

I. KZ. 693/38. — Wyciąg z protokołu wspólnego posiedzenia niejawnego. — Dnia 23 grudnia 1938 r. — Sąd Apelacyjny w Krakowie w składzie następującym: Przewodniczący: Wiceprezes S. A. Dr K. Gniewosz; Sędziowie: S. S. A. B. Gardulski; S. S. A. Dr J. Ostęga (sprawozdawca); z powodu zażalenia Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, na postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie, z dnia 28 listopada 1938 r. Nr. V. Pr. 203/38, którym uchylono zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma pt. „Głos Narodu" Nr. 323 z daty Kraków 24. XI. 1938 r. z powodu treści artykułu pt. „Katastrofalny... ...w rolnictwie" — po wysłuchaniu wniosku Prokuratora — p o s t a n o w i ł: Nie uwzględniać zażalenia. **Uzasadnienie:** Zaskarżone postanowienie jest słuszne. Przedmiotowy artykuł pt.: „Katastrofalny... ...w rolnictwie" nie zawiera cech żadnego przestępstwa. — Protokolant: sekr. Nenyczkówna wr. — Przewodniczący: Dr K. Gniewosz wr.

Demonstracja bezrobotnych

przed odjazdem Chamberlaina do Rzymu

Londyn, 10. I. (PAT). Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax odjechali dziś rano pociągiem „Golden Arrow" do Rzymu. Na dworcu żegnali odjeżdżających sir John Simon i inni ministrowie. Premier Chamberlain nie złożył prasie żadnego oświadczenia. W chwili odjazdu ministrów, przed dworcem bezrobotni zorganizowali demonstrację. Policja rozproszyła demonstrantów.

—oOo—

Mussolini proponuje stworzenie państwa żydowskiego w Afryce

Londyn, 10. I. (PAT). Korespondent „Evening Standard" donosi z dobrze poinformowanych źródeł, że **Mussolini przedstawi Chamberlainowi szczegółowy plan rozwiązania zagadnienia żydowskiego.**

Zdaniem korespondenta Włochy przygotowały plan osiedlenia żydów z Europy w Abisynii. Mussolini ma być skłonny do przeprowadzenia szeroko zakrojonych zarządzeń, umożliwiających załatwienie zagadnienia żydowskiego w sposób trwały pod warunkiem, że **W. Brytania i Francja wykażą swą gotowość współpracy z nim.** Plan Mussoliniego polegać ma na odstąpieniu przez Włochy Harraru i wybrzeża włoskiego na rzecz kondominium celem utworzenia

niezależnego neutralnego państwa żydowskiego,

o ileby **Francja odstąpiła na rzecz tego państwa port Dzibuti, a W. Brytania port Zeila.** Terytorium utworzonego w ten sposób państwa składałoby się z mało zdrowotnych tropikalnych nizin wzdłuż morza oraz zdrowotnie korzystnych wyżyn. Niziny, mimo iż nie nadają się specjalnie dla kolonizacji europejskiej, **posiadają jednak bogate złoża mineralne i zaopatrywałyby w surowce przemysł, który mógłby powstać na bardziej zdrowotnych wyżynach.** Dzibuti — główny punkt wyjściowy nowego państwa — stałby się jednym z największych ośrodków handlowych w Afryce. Musiałyby być jednak zbudowane tam odpowiednie urządzenia portowe oraz nowe linie kolejowe, aby sprostać przywozowi towarów dla nowego państwa, jak również jego oksportowi.

Rzym — oświadcza dalej korespondent — nie ma na myśli jedynie uchodźców żydowskich z Niemiec. W grę wchodzi również ludność żydowska

z Rumunii i Polski

oraz innych państw europejskich. Korespondent przypomina, że Mussolini wyłączył Abisynię z zarządzeń, podjętych przeciw żydom, co miało na celu wysondowanie poglądów mocarstw na sprawę stworzenia osiedla żydowskiego w nowym imperium włoskim. Zdaniem Mussoliniego, kondominium na tych podstawach mogłoby przyczynić się do realnego rozwiązania jednego z najżywotniejszych zagadnień świata i wskazać drogę pokojowego uregulowania stosunków światowej współpracy.

Tajny traktat niemiecko-włoski?

Berlin, 10. I. (PAT). Londyński dziennik „Daily Express" zamieścił na swych łamach tekst rzekomo zawartego pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Włochami tajnego traktatu. W związku z tym, w tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że doniesienia dziennika angielskiego są z gruntu fałszywe tak, że nawet wszelkie zaprzeczenia są zbędne.

Wybicie okien w polskim konsulacie

w Sevluszu

Praga, 10. I. (PAT). W poniedziałek o godz. 13 oddział ochotników siczowych prowadzonych przez swych dowódców, **obrzucił kamieniami konsulat R. P. w Sevluszu na Rusi Podkarpackiej, wybijając w gmachu szyby.**

Zawiadomione o powyższym organy żandarmerii, **uchyliły się od pomocy,** motywując swe stanowisko **służbowym zaabsorbowaniem personelu.**

W związku z tym incydentem charge d'affaires R. P. w Pradze złożył w czesko-słowackim ministerstwie spraw zagranicznych kategoryczny protest i zażądał udzielenia satysfakcji zarówno ze strony rządu czesko-słowackiego, jak i ze strony rządu lokalnego Rusi Podkarpackiej. Charge d'affaires uprzedził przy tym, że **żadne połowiczne zadośćuczynienie nie będzie mogło być uznane za wystarczające.**

Kto odpowiada za wypadki pod Munkaczem

Praga, 10. I. Ze Swalawy (na granicy węgiersko-czechosłowackiej) donoszą, że w wyniku rokowań, jakie przeprowadził tam gen. armi czechosłowackiej Svatek z węgierskimi oficerami, postanowiono, celem zapobieżenia powtórzeniu się incydentu, stworzyć w newralgicznym punkcie granicznym w okolicy Munkacza

strefę neutralną.

Strefa neutralna obowiązywać będzie od dnia 11 stycznia.

Za ostatnie krwawe zajścia około Munkacza **Praga czyni odpowiedzialne Węgry.** Mówią o tym komunikaty oficjalne. Natomiast prasa, jak i czynniki miarodajne **zachowują w tej kwestii dużą rezerwę, nie udzielają żadnych informacyj, prasa zaś nie zamieszcza żadnych komentarzy.** Odnosi się wrażenie, jakoby incydenty były czynnikom miarodajnym nie na rękę.

W kołach politycznych panuje na temat przebiegu wypadków pod Munkaczem rozbieżna opinia.

„Dyktatura nędzy"

Paryż, 10. I. (PAT). Ostatnie incydenty na granicy Rusi Podkarpackiej i Węgier pobudziły na nowo zainteresowanie prasy paryskiej dla tych kwestyj. Korespondent „Paris Soir" konstatuje ze sceptyzmem, że ludność Rusi Podkarpackiej w gruncie rzeczy **nie interesuje się zagadnieniami politycznymi i że jedno tylko ma zainteresowanie: ekonomiczne.** W kraju tym panuje bowiem tylko jedna odwieczna dyktatura, **dyktatura nędzy.** Korespondent przytacza, że jeden z rozmówców oświadczył mu, **iż ludność Rusi Podkarpackiej nigdy nie marzyła o żadnej autonomii.** Ruś była zawsze ze względów geograficznych zwrócona ku równinom węgierskim i wśród ludności **istnieje wyraźna skłonność do przyłączenia się do Węgier.**

Masowe aresztowania robotników w Leningradzie

Leningrad, 10. I. W fabrykach leningradzkich doszło w piątek i w sobotę do masowych zajść wśród robotników, którym kasy fabryczne potrąciły po raz pierwszy różne sumy za spóźnianie się, bądź niewykonanie w oznaczonym terminie powierzonej im pracy. Potrącenia te robiono na podstawie nowego statutu pracy, który również wprowadza tzw. książeczki pracy.

Na tym tle doszło do poważnych konfliktów, specjalnie w fabrykach „Bolszewik", „Skorochod", im. „Kirowa" itd. Wobec groźnej postawy robotników dyrekcje fabryk zmuszone były wezwać do pomocy milicję, a gdy i ta nie mogła sobie dać rady, wezwano kilka kompanii specjalnych NKWD, które przeprowadziły masowe aresztowania wśród robotników. Ogółem w ciągu piątku i soboty w fabrykach leningradzkich, według oficjalnych danych, aresztowano 437 osób.

Giełda warszawska

Warszawa, 10. I. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 287.55, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.25, Gdańsk 100, Londyn 24.70, Mediolan 27.81, Nowy Jork 5.29, Paryż 13.97, Praga 18.04, Sztokholm 127.35, Zurych 119.30, marka niemiecka srebrna sprzedaż 84.—, kupno 81.—.

Akcje: Bank Polski 137.50, Żyrardów 62—63, Starachowice 47, Modrzejów 19.50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna 85.50, 4 proc. dolarowa 42.25, 5 proc. konwersyjna 69, 4½ proc. wewnętrzna 65³/₈, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 66.25, drobne odcinki 66. Tendencja utrzymana.

Wygrane na loterii

Warszawa, 10. I. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane na następujące numery:

10 tys. zł — nry: 16577, 73901, 90790, 97026, 143715.

5 tys. zł — nry: 47911, 59523, 74765, 80226, 80544, 114042.

2 tys. zł — nry: 18814, 23567, 41601, 46933, 55713, 59401, 77607, 79415, 85777, 98766, 100864, 104163, 105271, 122109, 131917, 138778, 149406, 158471.

W 3 ciągnieniu:

20.000 zł — nr 64673.
15.000 zł — nr 117956.
5.000 zł — nry: 42161 i 114152.

2.000 zł — nry: 2703, 15185, 18026, 22576, 27052, 36712, 39745, 55397, 61494, 63704, 115734, 130901, 135390, 139104, 156656.

—oOo—

Zatwierdzenie wyroku na potwornego mordercę

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał we wtorek sprawę Michała Koziora, skazanego w pierwszej instancji na dożywotnie więzienie za uduszenie swej narzeczonej. Kozior w lipcu z r. wywabił Anielę Jadachównę w pola, udusił ją, zakopał, a na drugi dzień rano zaorał pole. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Oskarżonego bronił adw. dr Stuhr.

O udział Polski i Stanów Zjednoczonych w konferencji „Okrągłego Stołu“

Nowy Jork, 10. I. (PAT). Na łamach „Chicago Tribune“ ukazał się charakterystyczny artykuł, wyjaśniający opozycyjne stanowisko żydów amerykańskich względem udziału w konferencji „Okrągłego Stołu“.

Przywódca syjonistów amerykańskich Louis Brandeis, sędzia Sądu Najwyższego, pisze „Chicago Tribune“ — z całą słusznością motywuje swój sprzeciw wobec polityki dr Weizmana i względem udziału w konferencji **faktem niezaproszenia do „Stołu“ obrad Polski i Stanów Zjednoczonych. Polska**, jako kraj największej emigracji żydowskiej do Palestyny i Stany Zjedn., jako zainteresowane w rozwiązaniu kwestii żydowskiej w duchu syjonistycznym, **winny były zostać zaproszone na konferencję „Okrągłego Stołu“, tym bardziej, że wezmą w niej udział przedstawiciele państw arabskich, nie mających żadnego związku prawnego z mandatem palestyńskim.**

W dalszym ciągu dziennik stwierdza, że wśród żydów amerykańskich daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie dla problemu żydowskiego w Europie i coraz aktywniejszy udział w poszukiwaniu dróg, **które by umożliwiły masom żydowskim we wschodniej i środkowej Europie zakrojoną na szeroką skalę emigrację.**

Sensacyjny projekt francuski rozwiązania kwestii żydowskiej w Europie

Warszawa, 10. I. (Tel. wł.). „Wieczór Warszawski“ otrzymał następującą depeszę od własnego korespondenta z Paryża:

Francuskie koła prawicowe wysunęły sensacyjny projekt rozwiązania sprawy żydowskiej w skali światowej, przy czym autorzy tego projektu pragną, aby został on dokładnie przedstawiony premierowi rządu angielskiego Chamberlain'owi.

Zasadniczą treścią tego projektu jest utworzenie międzynarodowego towarzystwa akcyjnego,

opartego o olbrzymi kapitał.

Celem tego towarzystwa byłoby finansowanie emigracji 3-ch milionów żydów z Europy, następnie zagospodarowanie ich w nowej własnej siedzibie narodowej. Nową siedzibą byłaby jedna z kolonii angielskich, przy czym wymienia się

Południową Rodezję.

Kapitał takiego Towarzystwa obliczają na setki tysięcy funtów szterlingów. Towarzystwo to miałoby dokonać swojego zadania w ciągu najwyżej 25 lat (!). W skład głównych akcjonariuszy weszłyby Stany Zjednoczone, Anglia, Francja oraz państwa: Niemcy, Polska, Rumunia i Węgry.

Towarzystwo to nabyłoby wielkie terytorium i zagospodarowało je, sprzedając następnie działki żydom.

Projektodawcom francuskim chodzi o to, aby zakrojona na wielką skalę realizacja tego planu odciągnęła Europę od łożenia kapitałów na zbrojenia, z przeznaczeniem go na cele emigracji żydowskiej.

Pewne koła francuskie liczą, że w ten sposób da się ocalić Europę przed widmem wojny.

Polscy żydzi do Boliwii

Warszawa, 10. I. (Tel.). **Za pośrednictwem Polonii Amerykańskiej otrzymano wiadomość o możliwościach emigracji żydowskiej do jednej z republik południowych, przy czym wymienia się tutaj Boliwię. Według tej wiadomości rząd bolowijski ma wystąpić do rządu polskiego z planem przyznania daleko idących ulg wychodźcom, obywatelom polskim.**

Nad to rząd boliwijski przydzieliłby podobno bezpłatnie grunt na 6 lat i zwolniłby kolonistów na ten okres z wszelkich podatków państwowych.

Zapowiedź gorących debat parlamentarnych we Francji

Paryż, 10. I. W dniu dzisiejszym **nastąpiło otwarcie tegorocznej sesji zwyczajnej izb francuskich. Obrady, które potrwają 5 miesięcy, zapowiadają się szczególnie interesująco i przypuszczalnie stanowić będą jedno nieprzerwane zmaganie się**

lewicy opozycyjnej z nową większością rządową,

a sesja w swym całokształcie przynieść może zupełną zmianę francuskiej polityki wewnętrznej. Punktem zaś kulminacyjnym będą wybory prezydenta republiki, które odbyć się mają nie później jak 10 kwietnia, a przypuszczalnie w dniu 6 kwietnia. Pełnomocnictwa prezydialne p. Lebruna kończą się 10 maja.

Zgłoszono już kilkadziesiąt interpelacji poselskich zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Debata zagraniczno-polityczna zostanie jednak przypuszczalnie odroczona do zakończenia

rozmów angielsko-włoskich w Rzymie.

Spośród spraw wewnętrznych najważniejszym zadaniem Izby są: reforma prawa wyborczego, analiza planu gospodarczego rządu i jego dekrety, wreszcie zagadnienie emerytur dla pracowników fizycznych. Dokoła wszystkich tych kwestii toczyć się będzie zapewne zacięta walka.

Walka za i przeciw zniesieniu embargo w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 10. I. (PAT). Zwolennicy i przeciwnicy ustawy o neutralności składają w prezydium izby reprezentantów sprzeczne wnioski: **demokrata Faddis i republikanin All domagają się zniesienia ustawy, natomiast demokrata Lodlow i republikanin Knutson żądają wprowadzenia embargo na broń nie tylko przeznaczoną dla stron wojujących, lecz również i w czasie pokoju.** W całym kraju odbywają się manifestacje i konferencje za i przeciw zniesieniu embargo. Według niepotwierdzonych wiadomości, prezydent Roosevelt ma jakoby zamiar, w razie gdyby kongres przeciwstawiał się zmianie ustawy o neutralności, ogłosić, że ustawa ta nie będzie na przyszłość obowiązywała w stosunku do Hiszpanii. Departament stanu stoi nadal na stanowisku, **że jedynie do kongresu należy uchwalenie zniesienia embarga.**

Roosevelt przedłoży program zbrojeniowy St. Zjedn.

Waszyngton, 10. I. (PAT). Ambasadorowie Bullit i Kennedy złożą dziś sprawozdanie na posiedzeniu połączonych komisyj wojskowych izby reprezentantów i senatu. Ambasadorowie przedstawią komisji swe poglądy na sytuację europejską. W kołach dobrze poinformowanych uważają, że wystąpienia obu ambasadorów mają na celu przygotowanie gruntu dla programu zbrojeniowego, jaki ma przedstawić kongresowi prezydent Roosevelt.

* * *

Waszyngton, 10. I. (PAT). W kołach politycznych utrzymują, że prezydent Roosevelt wyda orędzie w sprawie obrony narodowej, **domagając się przeznaczenia 360 milionów dolarów na budowę nowych samolotów wojskowych i ponad 40 milionów dolarów na budowę 900 samolotów dla marynarki Stanów Zjednoczonych.**

Śmierć trojga dzieci na mrozie

Czerniowce, 10. I. (PAT). W pobliżu Braili znaleziono na polu drewnianą skrzynię **ze zwłokami trojga zmarzniętych dzieci.** Dochodzenia wykazały, że są to dzieci robotnika Pantelimona Robu, który przed kilku miesiącami opuścił swą rodzinę, **pozostawiając ją w skrajnej nędzy.** Zrozpaczona matka wyprowadziła dzieci w pole w czasie silnego mrozu, **aby tam znalazły śmierć.** Nieludzką matkę aresztowano.

Zażydzenie stanu lekarskiego w Rumunii

Czerniowce, 10. I. (PAT). Prezes rady ministrów patriarcha Miron stwierdził, że w Rumunii znajduje się 4.600 lekarzy nie Rumunów i 4.200 lekarzy narodowości rumuńskiej. Na Bukowinie praktykuje 396 lekarzy żydów i tylko 106 Rumunów, dalej 24 Niemców, 1 Węgier i 22 innych narodowości.

KRADZIEŻ 5 MILJ. LEI.

Czerniowce, 10. I. (PAT). Do biura dyrekcji lasów w Braszowie „Ofa“ nieznani sprawcy dokonali **włamania i zrabowali 5 i pół miliona lei w banknotach,** natomiast pół miliona lei w monetach metalowych złodzieje zostawili na miejscu ze względu na zbyt wielki ciężar.

Radiu zawdzięcza życie

Sztokholm, 10. I. (PAT). Jeden z kupców kopenhaskich nabył w aptece magnezję jako środek przeczyszczający. Niedoświadczony sprzedawca wręczył, jak się okazało, **zamiast magnezji silną truciznę, podobną zresztą z wyglądu do magnezji.** Właściciel apteki, zorientowawszy się w pomyłce, zaalarmował radiostację, **która nadała ostrzegający komunikat.** Komunikat ten usłyszała rodzina kupca w momencie, gdy nalewano już wodę do szklanek celem **zażycia rzekomego środka przeczyszczającego.**

HANDEL ZAGRANICZNY FRANCJI.

Paryż, 10. I. (PAT). Handel zagraniczny Francji w r. 1938 przedstawiał się następująco (w miln. fr. — w nawiasie różnice w porównaniu z r. 1937): **import 45.981 (wzrost o 3.590), eksport 30.586 (wzrost o 6.647).** W ten sposób ujemne saldo uległo w porównaniu z r. 1937 **bardzo poważnemu spadkowi.**

——oOo——

Skazanie dyrektora państw. tartaku

Kraków, 10. I. We wtorek zakończył się proces przeciwko Stanisławowi Kuli, dyrektorowi państwowego tartaku w Kłaju, oskarżonemu o nadużycia. Sąd skazał oskarżonego na dwa i pół roku więzienia.

WYBORY W BORYSŁAWIU.

Borysław, 10. I. (Tel. wł.). **Odbyte ostatnio wybory w Borysławiu dały wynik następujący: PPS 19 mandatów, O. Z. N. — 4 mandaty, żydzi syjoniści 11 mandatów, Ukraińcy 6 mandatów.**

Lista Stronnictwa Narodowego została unieważniona.

NA UCZELNIACH WARSZAWSKICH SPOKÓJ.

Warszawa, 10. I. (Tel.). Dzisiaj wznowione zostały wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie. Na razie odbywają się one na ogół spokojnie. W Akademii Stomatologicznej studenci żydzi zjawili się w minimalnej ilości, albowiem prowadzą oni akcję przeciw podziałowi miejsc na klinikach i salach wykładowych.

STAN POGODY.

Warszawa, 10. I. (PAT). Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.: W całym kraju chmurno z rozpogodzeniami i miejscami śnieg. W dzielnicach północnych i środkowych lekki mróz, na południu temperatura jeszcze bez większych zmian. Umiarkowane lub dość silne wiatry zachodnie i północno-zachodnie, powodujące w dzielnicach północno-wschodnich zawieje i zamiecie śnieżne.

Wiadomości z kraju

Ogólnopolski zjazd „Siewu“ w Warszawie

Na dzień 19 i 20 lutego br. został zwołany do Warszawy walny zjazd Centr. Związku Młodej Wsi. Zjazd poprzedzi nabożeństwo. Obradować będą cztery komisje. Na plenum zostanie wygłoszony referat pt. „Problem młodzieży w Polsce od strony organiz. i wychowawczej“. Zjazd dokona wyboru nowych władz Związku, zmieni statut oraz poweźmie uchwały w aktualnych sprawach obchodzących młodzież wiejską.

Wołyński Zw. Młodzieży Wiejskiej łączy się z C. Z. M. W.

Na dzień 29 stycznia został zwołany do Łucka nadzwyczajny walny zjazd Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, na którym zostanie zgłoszony wniosek i przedstawione szczegółowe warunki, połączenia się z Centralnym Związkiem Młodej Wsi w Warszawie.

Czy to w porządku?

Otrzymaliśmy następujące pismo od jednego z księży, którego nazwisko jest znane Redakcji:

„W r. 1936 objąłem parafię. Na parafii tej ciążyła zaległość, o której nie wiedziałem. Za rok 1936 parafia zapłaciła swoją należność w Pow. Zak. Ub. Wz. (bo o taką chodzi). Rozpoczęto także i spłatę dawnych należności, lecz kiedy nie można było wszystkiego uiścić, Urząd Skarbowy uważał za stosowne położyć sekwestr na mój osobisty majątek, co uważam za wysoce niesprawiedliwe, gdyż należność była parafialna, a nie moja osobista. Zapytuję więc czy wolno zajmować rzeczy osobiste proboszcza za należności parafialne? Tym bardziej jeżeli ta zaległość dotyczyła lat dawnych, gdy dany proboszcz jeszcze nie znajdował się na terenie parafii? Co sądzić o odpowiedzi Urzędu Skarbowego, który na skargę pokrzywdzonego odpowiedział „ponieważ ksiądz jest użytkownikiem budynków, więc należało z niego ściągnąć“. A przecież użytkownikiem nie był, bo przyszedł w r. 1936, a należność dotyczyła r. 1933“. X.

Zbroił Ukraińców i lżył naród polski

W samborskim sądzie okr. rozpoczął się wielki proces o ukraińską działalność wywrotową. Głównym oskarżonym jest paroch grec.-kat. parafii Łóżko Górne, pow. turczańskiego, 56-letni **Julian Tatomir, b. długoletni senator z ramienia „Unda“.**

Obszerny akt oskarżenia zarzuca Tatomirowi, że przez długi okres czasu aż do czerwca 1938 r. szerzył wśród okolicznego społeczeństwa ruskiego systematyczne niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, budził nastroje rewolucyjne, **siał na każdym kroku nienawiść do Polaków i wszystkiego co polskie i organizował tajne ćwiczenia wojskowe drużyn łuhowych, jako przyszłych kadr rewolucyjnych.** Wszystkie te czyny zmierzały do oderwania ziem południowo-wschodnich od Rzeczypospolitej i stanowią przestępstwo z art. 96 k. k.

Ponadto odpowiada Tatomir z art. 127 k. k. o obrazę rządu, której miał się dopuście na stacji kolejowej w Busowisku, gdzie wyjeżdżających na roboty sezonowe do Łotwy chłopów ostrzegał, by mieli się na baczności i nie dali się okraść przez władze polskie (?!). Poza tym pozostaje Tatomir pod zarzutem lżenia Narodu Polskiego z art. 152 k. k. podczas jednego ze swych kazań cerkiewnych i nielegalnego przechowywania broni typu wojskowego.

Poza parochem zasiedli na ławie oskarżonych: **dwaj jego synowie, student teologii grec.-kat. seminarium duchownego w Przemyślu, 20-letni Aleksander Tatomir i 29-letni Jarosław Tatomir,** absolwent politechniki lwowskiej oraz 17-letni Wasyl Hołowczak i miejscowy diak cerkiewny, Julian Fusiak. Według aktu oskarżenia działali wszyscy oni w ścisłym porozumieniu z Tatomirem.

Jeszcze poszukują ofiar lawiny

We wtorek we wczesnych godzinach rannych wyruszyła z Zakopanego pod kierownictwem p. Oppenheima ekspedycja Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego na teren ostatniej katastrofy górskiej do Doliny Cichej, celem dalszych poszukiwań za porwanymi lawiną studentami politechniki gdańskiej śp. Gliszczyńskim, Kosmowskim i Zarembą. Ekspedycja w składzie ok. 10 ludzi ma prowadzić poszukiwania aż do odnalezienia ofiar na specjalne życzenie rodzin ofiar, które pokrywają koszta wyprawy. Poszukiwania wobec ogromu lawiny potrwać mogą czas dłuższy.

—:oOo:—

Odwilż... lawiny...

Na skutek porywistego wiatru zachodniego, tafla lodowa Zatoki Puckiej, która rozciąga się na przestrzeni 145 km. kw. powierzchni, pękła na wysokości Kuźnica—Rewa, wytwarzając szczelinę 5 km szerokości. **Równocześnie oderwały się od lodopowierzchni 2 km. kw. kry, które spłynęły w głąb zatoki gdańskiej.** Drobniejszy lód fale wyrzuciły częściowo na brzegi półwyspu i Kępy Oksywskiej, względnie Puckiej.

Fala ciepła przeszła w niedzielę przez Niemcy, powodując zmianę dotychczasowej pogody. Nawet w górach śniegi poczęły topnieć. **Temperatura w Berlinie podniosła się w ciągu niedzieli do plus 7 st.** Rzeki w okolicy Berlina, zasilane topniejącym śniegiem i deszczem, wykazują podniesienie się poziomu wody. W poniedziałek śnieg stopniał doszczętnie.

Lawina, która ruszyła z 2.700 metrowego osiedla góry Gneppnitz, zasypała w **okolicy Greifonburg 8 wieśniaków.** Pogotowiu ratunkowemu, które natychmiast podążyło z pomocą, udało się wydobyć tylko dwie osoby jeszcze żywe.

Doniosłe wynalazki chemika polskiego

Łodzianin Jan Kubicki, z zawodu chemik, po 6-letnich badaniach i pracach naukowych nad wynalezieniem zastępczych włókień, stworzył **syntetyczną wełnę o cechach i właściwościach wełny owczej** — z odpadków rzeźnych (kopyta), którą nazwał **„wełnolitem“**. Wynalazek ten został opatentowany w Polsce i za granicą. W poszukiwaniu surowców zastępczych, p. Kubicki wydobył z odpadków leśnych w postaci igliwia sosnowego naturalne włókno, nazwane przez niego **„lechillą“**, a będące zastępczym włóknem, zależnie od obróbki, dla kokosu, juty i bawełny. Próby praktyczne na skalę przemysłową wykazały całkowitą przydatność wynalezionych przez p. Kubickiego włókien.

Ostatnim wynalazkiem, bardzo doniosłym p. Kubickiego jest znalezienie **sposobu przeróbki lnu i konopi na kotonię** (polska bawełna), dzięki któremu osiąga się standaryzację włókna krajowego. Brak standaryzacji w kotonizacji włókna krajowego był dotychczas poważnym szkopułem wysuwanym przez przemysł.

—ooo—

Rodowód Romana Dmowskiego

W „Warszawskim Dzien. Narodowym“ ukazała się tablica rodowa Dmowskiego, według której okazuje się, iż R. Dmowski był synem brukarza, Walentego, ożenionego z Józefą Lenarską. Ojciec R. Dmowskiego zmarł w 1884 r., gdy Roman Dmowski liczył lat 20. Dziadek Romana Dmowskiego Kazimierz, brał udział w powstaniu kościuszkowskim i wskutek przemarszu wojsk napoleońskich stracił resztki fortuny, tak iż zmarł w całkowitej nędzy. **Należy zaznaczyć, że ród Dmowskich wywodzi się z Podlasia, gdzie ród ten był szlachtą herbu Pobóg osiadłą we wsiach Dmochy.**

Stalowa Wola

3 URZĄD POCZTOWY W STALOWEJ WOLI zostaje otwarty w hotelu w dzielnicy urzędniczej w centrum Stalowej Woli.

STAROSTWO POWIATOWE W STALOWEJ WOLI. Od 2 stycznia w Stalowej Woli zostało otwarte Starostwo Powiatowe Niżowskie, ekspozytura w Stalowej Woli.

BRAK WĘGLA W STALOWEJ WOLI. Długie przetargi Spółdzielni Społem, posiadającej prawo wyłącznej sprzedaży węgla w Stalowej, z koncernem Progress, spowodowały skandaliczny brak węgla w Stalowej Woli. Władze wojskowe porozumiały się z polskim i katolickim koncernem Węgloblok, który już dostarczył całe pociągi koksu do hut i centralnego ogrzewania. Węgloblok stara się o place i port w Stalowej Woli — gdzie zamierza złożyć zapasy na okres 6-letni, przy tym podkreślić wypada obywatelski gest — dania jednego wagonu węgla szkole powszechnej bezpłatnie.

Humor polityczny

SIC TRANSIT...

(„Masońskie insygnia będą sprzedane z licytacji“)

Gwiazdy, wstęgi i odznaki,
haftowane fartuszki,
co tak pięknie zdobiły
braci piersi i brzuszki,
trupie czaszki, symbole
tajemniczym obrzędów,
potraktuje się teraz
bez honorów i względów!
— Po raz pierwszy! I drugi!
Po raz trzeci! — stuk młotka...
Czy myśleli masoni,
że ich kiedyś to spotka?

„Goniec W.“.

Z listów do Redakcji

Czy nie dałoby się tego zmienić?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Ilekroć jestem w Teatrze im. J. Słowackiego (a bywam dość często), tyle razy formułuję sobie pytanie: czy Teatru nie stać na lepszą palarnię? Bo te „palarnie“ jakie są, nie wytrzymują krytyki. Malutki (4×3 m.) pokoik, zatłoczony ludźmi, że doprawdy nie ma gdzie palca wetknąć, zadymiona, aż w oczy gryzie, atmosfera. W zimie zimno, w lecie duszno. Nie, doprawdy! Czy nie dałoby się tego stanu zmienić? K. M.

Zakaz, który nie jest respektowany

Jeden z Czytelników porusza następującą sprawę:

Na wszystkich wejściach w Teatrze im. J. Słowackiego znajdują się następujące napisy: **„Po rozpoczęciu się przedstawienia wstęp na salę bezwarunkowo wzbroniony“.**

Zakaz zupełnie słuszny, niestety nie jest respektowany. Nie raz po zgaszeniu światła na sali odbywa się wyścig do miejsc. Gorzej, bo często i po podniesieniu kurtyny przez widownię przebiegają zapóźnieni widzowie.

Jedno z dwojga: albo napis zdjąć, albo zakaz respektować. E. L.

—ooo—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU“:

Na Arcyb. Kom. Ratunkowy — p. Janina Smreczyńska — zł 3.—, Z. P. zł 5.—, p. Katarzyna Bujak zł 3.—, p. Maria Dihm zł 3.—, p. Szaleski zł 1.—, p. Pelczar Stan. zł 1.50, p. Tomaszowie Barańscy zł 5.—, p. Zimnal zł 2.—.

Na kuchnię im. S. Samueli — dr Wiktor Gielczyński, Nadwórna zł 5.—, p. Maria Pazdanowska, Nowy Sącz zł 5.—, ks. dr Szwaja Stan zł 20.—, Z. P. zł 10.—.

Na rodzinę sierocą — Z. P. — zł 5.—.

Z szerokiego świata

CZESI CHCĄ ROZWIĄZAĆ „ORŁA". W Czecho-Słowacji szeroko rozgałęzione były dotychczas dwie organizacje sportowo-gimnastyczne, katolicki „Orzeł" i lewicowy „Sokół". W ostatnich czasach zaczęła wzrastać popularność „Orła". Niestety po Nowym Roku rozeszła się wiadomość, jakoby władze zamierzały rozwiązać tą organizację. Wobec tego katolicy wrócili się do ks. kardynała Kaszpara z prośbą, by interweniował w tej sprawie u najwyższych czynników w republice. Odpowiednie listy i telegramy z prośbami wpływają na ręce ks. kardynała z całego kraju.

——oOo——

KATASTROFA SAMOCHODOWA, W KTÓREJ JEDNA OSOBA STRACIŁA ŻYCIE, A DWIE ZOSTAŁY RANNE, wydarzyła się na autostradzie Augsburg — Monachium. Skutkiem silnej mgły w okolicy Lauterbach samochód najechał na drugi wóz stojący na jezdni. Dwa samochody wpadły jeszcze na dalsze trzy, które nie zauważyły przeszkody na jezdni. Straż pożarna z Monachium zajęła się usunięciem przeszkód z trasy.

POŻAR NA STATKU Z 286 PASAŻERAMI. Przejęto radiowe depesze, donoszące, że na pokładzie brytyjskiego statku „Rimutaka" (16.000 ton), znajdującego się w południowej części Oceanu Spokojnego, wybuchł pożar. Na statku znajduje się 286 pasażerów. „Rimutaka" wziął kurs na amerykański statek „Yom Shishi", odległego od niego o 300 mil morskich.

ZWŁOKI 5 SPALONYCH GÓRNIKÓW W KOPALNI. Z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł na kopalni „Hibernia" pożar, który pociągnąłza sobą śmierć pięciu robotników. Po długich i mozolnych zabiegach ratowniczych udało się kolumnom ratunkowym zlokalizować pożar i wydobyć szczątki spalonych 5 górników.

NAJWIĘKSZY OGRÓD ZOOLOGICZNY EUROPY POWSTANIE W NORYMBERDZE. 5 maja nastąpi uroczystość otwarcia rozszerzonego i przebudowanego ogrodu zoologicznego w Norymberdze. Nowe Zoo mierzyć będzie 55 ha powierzchni, wysuwając się w ten sposób na czoło ogrodów zoologicznych Europy. Dotychczas czołowe miejsca pod tym względem zajmował warszawski ogród zoologiczny, mierzący ok. 34 ha powierzchni.

DZIECI NA KRZE PRZEPŁYNĘŁY GRANICĘ RUMUŃSKĄ. W pobliżu m. Soroki nad Dniestrem na granicy rumuńsko-sowieckiej dwoje dzieci — 8-letni Konstanty Sokowa i jego 7-letnia siostra, usiłowało przepłynąć na krze Dniestr na stronę rumuńską. Już w pobliżu brzegu rumuńskiego kra poszła na dno. Na krzyk dzieci nadbiegli strażnicy graniczni rumuńscy, którzy zdołali je wyratować.

KARDYNAŁ BAUDRILLART, rektor Instytutu Katolickiego w Paryżu, wybitny teolog i uczony historyk o światowej sławie w tych dniach ukończył 80 rok życia. — Jubilat ten urodził się 6 stycznia 1859 r. w Paryżu, początkowo zamierzał poświęcić się pedagogice, wstąpił jednak do zgromadzenia Oratorianów i święcenia kapłańskie po studiach teologicznych otrzymał w 34 roku życia. Nie zaniechał przy tym, mimo swych obowiązków duszpasterskich, studiów naukowych tak poważnych, że w r. 1907 powołanym został na rektora Instytutu Katolickiego w Paryżu. W r. 1918 powołany został do Akademii Francuskiej, w r. 1921 konsekrowany na biskupa, a w r. 1928 podniesiony do godności arcybiskupiej. Kapelusz kardynalski otrzymał na konsystorzu 16 grudnia 1935 r.

Przemyśl

WALNE ZEBRANIE KAT. STOW. KOBIET. Oddział Przemyśl—miasto, odbędzie się dnia 16 stycznia b. r. o godz. 16.30 w Domu Katolickim, na które Zarząd zaprasza wszystkie członkinie.

POLSKIE TOW. HIGIENICZNE W PRZEMYŚLU na dochód nadbudowy piętra na własnym budynku w Rymanowie, dokąd corocznie wysyła na kolonie dzieci przemyskie, urządza w dniu 14-go b. m. w salach Ofic. Kasyna Garnizonowego przy ul. Grodzkiej, „Rymanowską Zabawę Karnawałową".

WALNE ZGROMADZENIE CHRZEŚCIJAŃSKIEGO CECHU MURARSKIEGO w Przemyślu, odbyło się przy licznym udziale członków. Po dyskusji uchwalono uzupełnienie Zarządowi absolutorium, po czym wybrano nowy Zarząd w osobach p. p.: J. Zając cechmistrz, J. Baranowski zastępca, J. Stecyk sekretarz. Do komisji rewizyjnej: F. Wasilewski, J. Woźniak, Wł. Makulski i J. Horba.

——oOo——

Rewelacyjny memoriał płk. Lindbergha

Gigantyczne zbrojenia lotnicze Niemiec

Przed niedawnym czasem rozeszły się pogłoski, iż pułk. Lindbergh złożył prez. Rooseveltowi memoriał o lotniczych zbrojeniach Niemiec. Ze strony rządu amerykańskiego zaprzeczono tej wiadomości, jednak zarówno we Francji jak i w Anglii panuje przekonanie, że Lindbergh rzeczywiście złożył taki memoriał, a potwierdzeniem tego faktu ma być decyzja prez. Roosevelta rozbudowy amerykańskiej floty powietrznej, która ma być powiększona do 10.000 aparatów. Również te same względy przyspieszyły wykonanie angielskiego programu lotniczego i obecnie już fabryki samolotów w Anglii pracują pełną parą. Za rok zaś liczba samolotów angielskich ma przewyższyć liczbę samolotów niemieckich i włoskich.

Co się tyczy owego memoriału Lindbergha to według niego, **Niemcy po przejęciu Sudetów potroiły wysiłki w dziedzinie zbrojeń lotniczych. 400 tysięcy robotników pracuje na trzy zmiany w niemieckich fabrykach przemysłu lotniczego, tak że produkcja aparatów bojowych dochodzi do 1.000 sztuk miesięcznie.** Według memoriału z wiosną bieżącego roku Rzesza ma rozporządzać 10.000 samolotów bojowych. Równocześnie w szybkim tempie **powiększana jest niemiecka kadra oficerska i podoficerska.** W roku bieżącym ma ona przekroczyć cyfrę 100.000.

Ten wyścig w zbrojeniach powietrznych między Niemcami, Anglią i St. Zjednoczonymi podnieca mocno koła lotnicze francuskie, które domagają się energicznie potrojenia produkcji samolotów we Francji. Wiele poważnych pism francuskich twierdzi, iż już we wrześniu 1938 r. połączone lotnictwo niemiecko-włoskie było sześć razy silniejsze od lotnictwa angielsko-francuskiego.

——oOo——

Pod znakiem swastyki

Nie katolików chowają na cmentarzu katolickim

Dziennik w Grazu „Tagespost" podaje następującą wiadomość: „13 grudnia zmarła 15-letnia Traut Pikl, w miejscowości Kwittelfeld. Była ona szefem sekcji „Hitlerjugend" i wyrzekła się wiary katolickiej, by zadokumentować swe przekonania. Zakład pogrzebowy, który zajął się zwłokami, zwrócił się z zapytaniem do ks. Franciszka Schallera, w którym miejscu na cmentarzu mają być zwłoki pochowane. Ksiądz Schaller odpowiedział, że zwłoki nie mogą być pogrzebane w obrębie cmentarza katolickiego, gdyż zmarła porzuciła wiarę katolicką. Wobec tego zwłoki muszą spocząć w ziemi nie poświęconej, na terenie przeznaczonym dla niekatolików. Gdy wiadomość o tej decyzji dotarła do szefa miejscowej grupy narodowo-socjalistycznej, ten telefonicznie zażądał od księdza cofnięcia tego zarządzenia. Również tym razem ksiądz Schaller odmówił. Wtedy szef sekcji S. S. oświadczył, że

że sam wyszuka odpowiednie miejsce na cmentarzu katolickim.

W odpowiedzi na to ksiądz Schaller jeszcze raz wytłumaczył wszystkie okoliczności zmuszające go do zachowania swego postanowienia i zaznaczył, że ustąpi tylko pod przemocą. Sprzeciw księdza jednak pominięto milczeniem. Grabarze otrzymali rozkaz od szefa S. S. pochowania zwłok zmarłej w obrębie cmentarza, przeznaczonego dla katolików. Zwłoki pochowano przy asyście członków S. S."

Statystyka uchodźców w Czechach

Organ czecho-słowackiego ministerstwa opieki społecznej „Socialni Revue" zamieszcza statystykę uchodźców, którzy do Czech przybyli z krajów odstąpionych. **Jest ich ogółem 140.000,** a osiedlili się w różnych punktach w Czechach i na Morawach. Ciekawa jest kwestia narodowościowa tych uchodźców. **Na ogólną ich liczbę składa się 114.577 Czechów, 11.647 Niemców, 7.325 żydów, 307 Polaków i 829 innych narodowości.** Niemniej ciekawe jest zestawienie wyznaniowe tych uchodźców: 68.287 katolików, 30.896 bezwyznaniowców, 14.925 żydów, dalej 12.484 wyznawców kościoła narodowego czechosłowackiego, 4.708 ewangelików i 1.500 innych.

Największą grupę tworzą robotnicy, których jest 23.651 i 24.589 członków ich rodzin. Ogółem zatem do warstwy robotniczej należy 48.240 uchodźców. Dalej następują pracownicy prywatni, których pośród uchodźców jest 9.832 głów rodzin lub osób wolnych i 9.342 członków ich rodzin. Pracowników publicznych (prócz państwowych) 4.180 i 5.530 członków ich rodzin, nauczycieli 1.631 i 1.556 członków ich rodzin, 8.247 kupców i rzemieślników oraz 10.199 członków ich rodzin, a wreszcie 1.016 rolników i 2.069 członków ich rodzin. Z zawodów wolnych (lekarzy, adwokatów, dziennikarzy itd.) jest 5.382 i 3.947 członków ich rodzin.

100 rocznica beatyfikacji błog. Bronisławy

W roku bieżącym przypada setna rocznica beatyfikacji błog. Bronisławy Norbertanki, której relikwie spoczywają w kościele przy klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie.

Jak wiadomo, po zebraniu dowodów czci, oddawanej od niepamiętnych czasów Bronisławie Odrowążównie i łask przez nią uproszonych, które zatwierdził ówczesny biskup krakowski ks. Karol Skórkowski, Papież Grzegorz XVI zaliczył ją w poczet Błogosławionych dnia 23 sierpnia 1839 r.

PP. Norbertanki rozwinęły ostatnio bardzo silną akcję w sprawie kanonizacji błog. Bronisławy. Po materiały propagandowe należy zgłaszać się pod adresem: Kraków, Zwierzyniec — klasztor. (KAP).

——x——

Walka o opłacalność rolnictwa

Chłopi i giełda

Opłacalność, rentowność, to — podstawa gospodarowania. Ona częstokroć decyduje o zainteresowaniu kapitału tą, a nie inną gałęzią życia gospodarczego i o jego rozwoju. Bo kapitał w gospodarce wolnokonkurencyjnej tym się usadawia, gdzie istnieją możliwości zysku. Im większe są te możliwości, tym większe jest zainteresowanie ze strony kapitału.

OPŁACALNOŚĆ ROLNICTWA.

Zagadnienie opłacalności rolnictwa wysuwa się w naszym kraju na czoło wszystkich innych zagadnień. Po prostu dlatego, że od tej opłacalności zależy prawie całe nasze życie gospodarcze. Jego przyszłość. Chłop polski to... kandydat na konsumenta. Kandydat nie do pogardzenia. Trzeba mu tylko dać odpowiednią cenę za to, co on wytwarza i sprzedaje, a on pokaże, jak wiele może kupić. Bo wielkie są jego potrzeby! Potrzeby te, ze wzrostem uświadomienia, odczuwa coraz silniej i pragnie je zaspokoić. Nie uczyni tego, gdy dochody jego będą niewystarczające na pokrycie wydatków związanych z zaspokojeniem tych potrzeb.

Brak opłacalności rolnictwa, to... zmora, która męczy miliony ludzi w Polsce. To problem, jeden z tych, z którym nie możemy się uporać! Bo, mówimy, jego rozwiązanie nie jest zależne tylko od nas, lecz również od zagranicy. Jesteśmy jako eksporter zboża, związani z rynkiem międzynarodowym. Jeśli tam ceny na zboże kształtują się zniżkowo, to nie ma siły, która by utrzymała ceny naszego zboża na poziomie opłacalności.

Tak, to jest ciężkie a zarazem dziwne zagadnienie! Bo pomyśleć tylko, że właściwie rolnictwo jest jedyną gałęzią, gdzie pracuje się nierentownie. Przypatrzmy się innym gałęziom. Weźmy np. przemysł. W cenie wyprodukowanego towaru musi się mieścić koszt surowca, podatek, płaca robotnika, procent od zainwestowanego w przedsiębiorstwie kapitału, płaca kierowników przedsiębiorstwa (często bardzo wysoka!), amortyzacja maszyn itp. Słowem, cena wytworów przemysłowych jest tak skalkulowana, że gwarantuje opłacalność. Mówi się wtedy, że produkcja przemysłowa jest rentowna.

To samo jest z handlem. Kupiec prowadzi dany „interes“, gdy jest rentowny, gdy może pokryć wszystkie koszta związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa handlowego oraz zarobić odpowiednią sumę potrzebną na utrzymanie i jeszcze z tego zarobku coś zaoszczędzić. Bez rentowności, nie można sobie ani przemysłu, ani handlu wyobrazić!

Inaczej jest z rolnictwem. Tu opłacalność istnieje tylko w teorii. W praktyce jest inaczej. Jeśli się obliczy wszystkie koszta produkcji rolniczej i zestawi z dochodem, to się okaże, że nadwyżka kosztów nad dochodem jest olbrzymia. Ale chłop nie bankrutuje. Koryguje tylko zestawienie rachunkowe... Koszt własnej pracy tak „skalkuluje“, aby się zgadzały cyfry po obydwu stronach. W rezultacie wynagrodzenie za jego dzień pracy sprowadza się często do... kilku groszy!

Taka jest kalkulacja chłopska!

Nikt nie może stracić, bo inaczej bankrutuje. Chłop może i musi. Bo praca, przy tym jego własna, odgrywa w kosztach produkcji najważniejszą rolę, a zarobek swój może redukować do minimum, obniżając jednocześnie swój poziom życia, sprowadzając go często do prymitywnych warunków afrykańskiego murzyna...

KTO ZARABIA?

Ale nasuwa się uwaga, czy nie można by się umówić nawet w skali międzynarodowej, żeby i produkcja rolnicza mogła być skalkulowana na poziomie opłacalności i żeby w ten sposób usunąć krzywdę, jaką wyrządza się wsi. Jest to zupełnie możliwe. Potrzeba tylko dobrej woli w stosunkach międzynarodowych (a niestety trudno dziś o niej mówić) oraz objęcia władzy nad rynkiem wytwórczości rolniczej przez zorganizowane rolnictwo. Dziś bowiem na rynku tym rządzi pośrednik, który do swej kieszeni zgarnia owoce pracy rolnika.

A oto przykład! Kilka dni temu ukazał się interesujący artykuł w „Gazecie Polskiej“ na temat wpływu giełd światowych na ceny zboża. Z wywodów „G. P.“ wynika, że mamy tu do czynienia z dobrze zorganizowaną spekulacją. Polega ona na tym, że pewnego dnia rozsyła się po całym świecie wiadomość o nadzwyczajnych urodzajach w Australii, Kanadzie, Argentynie czy w innej części świata. Wiadomość ta działa piorunująco na ceny zbóż, które nagle załamują się, narażając rolnictwo na wielkie straty. Ze zniżki cen korzystają teraz kupcy zbożowi. Skupują zboże po niskich cenach. W międzyczasie rozchodzi się nowa wiadomość, że pierwsza pogłoska o urodzajach okazała się mylna, względnie, że na skutek złych warunków atmosferycznych należy się liczyć z mniejszymi zbiorami, niż zapowiedziano. Grozi więc spadek podaży zboża na rynkach międzynarodowych. Ceny więc idą w górę. Kupcy sprzedają zboże osiągając wielkie zyski.

W taki to sposób ubija się interes kosztem rolnika. Bo rynkiem nie rządzi rolnik, lecz giełdziarz, pośrednik, który spekuluje i na tej spekulacji robi wielkie interesy.

Z tego wniosek: Opłacalność rolnictwa stanie się wówczas dopiero możliwa, jeśli rolnik zapanuje nad rynkiem zbożowym: krajowym i międzynarodowym. Jeśli zdoła położyć kres wszelkiej spekulacji. A położy tylko przez silną organizację zawodową.

K. T.

Przegląd prasy

Trumna Dmowskiego nie udekorowana

„Zespół“, organ urzędników Min. Rolnictwa, tak pisze po zgonie — a przed pogrzebem — R. Dmowskiego:

„Ze szczerym smutkiem stajemy nad trumną Człowieka i wybitnego Polaka i z uznaniem stwierdzamy, że cały naród godnie wobec tej śmierci stanął, że dzięki Opatrzności poza sobą już mamy czasy zajadłej nienawiści, gdy o śmierci wielkich naszego narodu pisało się: „zmarł filar reżimu“.

Uznajemy u Dmowskiego czystość intencyj, patriotyzm i wielkość wysiłku. **Oczekujemy, iż państwo doda splendoru tej trumnie przez dekorację wysokim odznaczeniem.**

I nie to, że dekoracji tej dokona może jakiś piłsudczyk, który patrzył własnymi oczami na straszliwą walkę, najstraszliwszą walkę Józefa Piłsudskiego: walkę z własnym narodem, który został przeciw Piłsudskiemu rzucony właśnie przez politycznych wyznawców Dmowskiego.

Nie to, powtarzamy. Pozostawmy te ciężkie porachunki Bogu i historii, a budujące widowisko takiej dekoracji byłoby widomym znakiem, że walka polityczna nie powinna, nie może iść za daleko“.

Nie tylko nie dokonano dekoracji pośmiertnej Dmowskiego, ale — co ważniejsze — w pogrzebie nie było przedstawicieli rządu.

Wyjaśnić sprawę sojuszu z Francją!

„Wieczór Warsz.“ zastanawia się nad tym, dlaczego p. min. Beck bawiąc we Francji nie rozmawiał z p. Bonnet, a tylko przejeżdżając przez Niemcy widział się z Hitlerem. Winę za to ponosi — pisze „W. W:“ — p. Bonnet.

„P. Bonnet — pisze — nie dostrzegł obecności polskiego ministra we Francji, mimo, że prasa francuska, i to — rzecz dziwna — przede wszystkim lewicowa, niedwuznacznie namawiała sternika francuskiej polityki zagranicznej do wyzyskania okazji, by wejść w bliższy kontakt ze wschodnim sojusznikiem.

Wstrzemięźliwość p. Bonneta możemy sobie tłumaczyć w jeden sposób. Widocznie oficjalna polityka zagraniczna Francji nie otrząsnęła się jeszcze z depresji pomonachijskiej i w dalszym ciągu stoi na stanowisku rezygnacji z uprawiania polityki kontynentalnej na większą skalę...

Dla nas Polaków jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, by ten punkt całkowicie wyjaśnić. Czy istotnie Francja pragnie się wycofać ze spraw europejskich, bo nie czuje się na siłach, by utrzymać swe mocarstwowe stanowisko?

Wydaje się nam, że **w interesie Francji leży nie wycofywanie się, a co zatem idzie rozluźnianie sojuszu z Polską, lecz przeciwnie kultywowanie i wzmacnianie tego sojuszu.** Skoro jednak widzimy oziębłość i wstrzemięźliwość, idącą w zgoła innym kierunku, nie pozostaje nic innego, jak dążyć możliwie najrychlej do wyjaśnienia tej bardzo zasadniczej sprawy“.

P. Żuławski odpowiada na dyskusję

P. Z. Żuławski odpowiada w „Robotniku“ tym pismom, które zabrały głos w sprawie jego świątecznego artykułu na temat porozumienia socjalizmu z katolicyzmem. P. Żuławski podtrzymuje dalej swoje stanowisko, że takie porozumienie jest możliwe. Na zarzut, że socjalizm szerzy nienawiść klasową, odpowiada, że to nie jest nienawiść do „innych klas“, ale do „krzywdy i niesprawiedliwości“. Poprostu sielanka... Na zarzut, że socjalizm jest czymś w rodzaju religii, odpowiada:

„Nie, — nie jesteśmy ani sektą religijną ani zakonem; — jesteśmy partią polityczną żywych ludzi, zdających sobie dokładnie sprawę ze swych celów i dróg.

Cel nasz — to nowy ustrój — bez klas, bez niewolników i panów; — ustrój, oparty o równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich; — ustrój, który w tej właśnie równości widzi podwaliny sprawiedliwości społecznej — i zapewnia wszystkim jednakową wolność“.

Można by o tych wynurzeniach pana Ż. powiedzieć, że, choć są nierealne, są jednak szlachetne. Ale... P. Żuławski atakuje „Słowo Narodowe“ za jego rzekomo słowa:

„chrześcijaństwo służy do podtrzymania ustroju kapitalistycznego, utrudnia bowiem rozwój świadomości klasowej robotnika“.

P. Żuławski jest słusznie oburzony na to „cyniczne(!)“ wyzwanie. Zaglądamy więc do „Słowa Narodowego“. I znajdujemy w nim przytoczone wyżej słowa, ale jako — **wyznanie „marksisty“, nie „Słowa Narodowego“. P. Żuławski** więc dopuścił się przeinaczenia myśli lwowskiego dziennika. Nie chcemy wierzyć, że świadomie. Ale w takim razie musimy od niego żądać, by: 1) przeczytał jeszcze raz artykuł „Słowa Nar.“ — 2) by stwierdził swoją omyłkę, — 3) by ją odwołał, bo nie wolno rozpowszechniać poglądu, iż dziennik katolicki twierdzi, że — chrześcijaństwo służy do podtrzymania kapitalizmu. Tak twierdzą socjaliści, ale nie katolicy. **Jeśli p. Żuławski jest człowiekiem dobrej woli, naprawi swoją omyłkę.**

Aktywność Niemiec na Karpato-Rusi

„Warsz. Dziennik Narod.“ omawiając wypadki pod Munkaczem, pisze:

„**Podjęto** próby rozszerzenia obszaru karpatoruskiego kosztem nowych posiadłości węgierskich i **pozwolono** na zwiększenie aktywności czesko-ukraińskiej wzdłuż całej linii demarkacyjnej na Rusi Podkarpackiej.

Wypadki na pograniczu czesko-węgierskim są, przeto, zjawiskiem bardzo symptomatycznym, świadczącym o tym, że zamiary uczynienia z Rusi Podkarpackiej narzędzia polityki niemieckiej w sprawie wielko-ukraińskiej nie tylko nie zostały zaniechane, ale w tempie przyspieszonym są realizowane. Bez względu na to, czym się skończą incydenty graniczne poważnie liczyć się należy z tymi zamiarami i nie zacieśniać znaczenia wypadków ostatnich jedynie do ram sąsiedzkich nieporozumień czesko-węgierskich“.

:oOo:

Ruch wydawniczy

WANDA MIŁASZEWSKA: „Bogactwo“, Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1939, str. 351.

Dwie panny Daleckie: Krysia i Lola... Córki bogatego ojca. Krysia jest naturą społeczną. Lola, egoistka, marzy o arystokratycznym ożenku z hr. Henrykiem Tereszczyńskim. Ojciec, by umożliwić ten ożenek z utracjuszem hr. Henrykiem, dopuszcza się malwersacji; powierzone sobie pieniądze daje na sanację majątkowych stosunków Henryka. Ślub się wprawdzie odbył, ale ojciec poszedł do więzienia. Autorka kreśli teraz dwa odmienne charaktery sióstr. Lola przestaje znać ojca, rozwodzi się z Henrykiem, który nie chce znać córki „takiego ojca“; wychodzi ponownie „za mąż“. Krysia współboleje z ojcem, pracuje ciężko na swoje utrzymanie w śledziarni gdyńskiej, wychodzi za mąż z prawdziwej miłości.

Nie zawsze zgadzamy się z autorką, gdy kreśli sytuacje: są bowiem nie zawsze należycie umotywowane. Natomiast podziwiamy jej zdolność obserwacyjną, gdy chodzi o ludzi. Świetnie są narysowane postacie dwóch sióstr, zwłaszcza Loli, która trochę przypomina „Lalkę“ Prusa.

Powieść cechuje wybitna kultura duchowa, obca wielu innym kobietom — powieściopisarkom. Jakkolwiek ciągle zahacza o brud życia ludzkiego, mimo to stale przebywamy w czystej atmosferze, której uosobieniem w powieści jest Krysia. Żywość akcji i jędrny styl, oto cechy tej pięknej książki, na które w końcu należało zwrócić uwagę.

Dr A. NIESIOŁOWSKI: „Koła oświatowo-wychowawcze“, Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1939, str. 476.

Oto książka, której potrzebę stwierdzało się od dawna... Nasze stowarzyszenia — mianowicie: katolickie stowarzyszenia — prowadzą szeroką akcję oświatową i wychowawczą, a jednak ciągle stwierdzamy, że te referaty i te dyskusje nie zawsze przynoszą oczekiwane owoce. Dlaczego? Dlatego, że praca tych naszych stowarzyszeń nie jest metodyczna, planowa, obmyślana. Trzeba więc było teorii tej akcji. I to przynosi książka znanego socjologa, dr A. Niesiołowskiego.

Przez „koło oświatowo-wychowawcze“ autor rozumie „grupę celową, opartą na styczności osobistej członków, złożoną z osób dobranych indywidualnie według zainteresowań i pracujących wspólnie nad rozwojem intelektualnym, moralnym, czy estetycznym swej osobowości“. Bardzo trafnie rozróżnia autor kilka typów takich kół. A więc: koła oświatowe (nauczanie), wychowawcze (dla wychowania członków), studiów (samodzielna praca poznawcza) i dyskusyjne (przewaga dyskusji). Każde zaś z tych kół może mieć charakter kółka wychowawczego (uczy kierownik), albo samokształceniowego (kształcą się sami członkowie).

Na to jasne i logiczne tło różnych typów pracy oświatowo-wychowawczej rzuca autor teorię celów i środków, wpływów i reakcji. Książka jest owocem głębokich studiów autora, który do niej wykorzystał doświadczenia zagranicy (Danii, Szwecji, Francji, Belgii i in.), zwłaszcza katolickich stowarzyszeń, z których najczęściej cytuje prace słynnego O. J. C.

Książka dr Niesiołowskiego winna się stać nieodstępnym „compendium“ pracy w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej, w organizacjach ludowych, robotniczych i akademickich.

TADEUSZ BIELECKI: „Karol Hubert Rostworowski. Zarys idei społeczno-politycznych“. Warszawa 1938.

Autor, wybitny publicysta narodowy, występuje tym razem jako krytyk literacki. Na podstawie analizy dzieł znakomitego dramaturga maluje dr Bielecki sylwetkę duchową autora „Miłosierdzia“, podkreślając szczególnie dwa jej rysy; religijność i patriotyzm. Dr Bielecki, który dobrze osobiście znał Rostworowskiego, przedstawia ewolucję duchową poety od kosmopolityzmu do nacjonalizmu. dłuższy ustęp poświęca autor omówieniu zapatrywań Rostworowskiego na kwestię żydowską oraz jego poglądem społecznym i politycznym. M.

MARIAN PADECHOWICZ: „Architektura wnętrz u Wyspiańskiego“, Poznań 1938.

W swej broszurce, ozdobionej kilkoma ilustracjami, daje autor krótki szkic twórczości Wyspiańskiego w dziedzinie architektury wnętrz. Autor zwraca uwagę na oryginalność pomysłów artysty, którego wszechstronny talent objawił się również w projektowaniu sprzętów domowych. O oryginalności i pomysłowości Wyspiańskiego świadczy umeblowanie domu Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej w Krakowie, będące jego dziełem. Praca p. Padechowicza wzbogaca literaturę o Wyspiańskim cenną pozycją. M.

LUDWIK KORWIN: „Szlachta Mojżeszowa“. Tom I., Kraków 1938.

Sprawa żydowska stała się obecnie w Polsce bardzo aktualna. Interesują się nią wszyscy, nawet ci, dla których „kwestia żydowska“ dawniej w ogóle nie istniała. Mnożą się publikacje, omawiające różne strony zagadnienia żydowskiego. Wśród tych publikacji wyróżnia się książka Korwina, demaskująca „arystokratów“ żydowskiego pochodzenia i piętnująca tak modne dziś wdzieranie się żydów w sfery arystokratyczne. Tom I. zawiera zwięzły zarys historii żydów oraz wykaz szlachty mojżeszowego wyznania, podzielony według krajów. Wartość książki podnoszą umieszczone na końcu przejrzyste tablice. M.

„HISTORIA WYCHODŹTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH“. Pod redakcją **prof. Marcina Płończaka.** Tom I. Poznań.

Pomimo, że około sześć milionów Polaków żyje poza granicami Ojczyzny, nasza literatura, poświęcona polskiemu wychodźtwu jest stosunkowo skąpa. Szczególnie daje się odczuwać brak prac historycznych, przedstawiających losy polskich emigrantów w poszczególnych krajach. Z uznaniem podnieść należy wysiłki Komitetu Wykonawczego Wydawnictwa „Historia wychodźtwa polskiego w Niemczech“, zmierzające do usunięcia wspomnianej luki. Sekretariat Wydawnictwa, znajdujący się w Poznaniu, zgromadził bogaty materiał dotyczący wychodźtwa polskiego w Niemczech. Materiał ten zużytkowany został w tomie I.

EUGENIA KOBYLIŃSKA: „Rysiek z Belmontu“, powieść dla młodzieży z ilustracjami Fr. Kuczyńskiego, Księgarnia św. Wojciecha 1938, str. 344.

Akcja powieści E. Kobylińskiej trwa krótko; czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli w r. 1936... Dziesięcioletni Rysiek zakłada z swoimi rówieśnikami na Belmoncie, przedmieściu Wilna, Związek Miłości Ojczyzny, którego celem jest walka z bolszewikami. Według twierdzenia pułkownika Rysia „trzeba coś robić“. Rozsadziłoby go inaczej. Gdy myśli o Polsce robi mu się gorąco, albo tak górnie, że chciałby krzyczeć. Hasłem młodych bojowników o lepsze jutro jest: „Dla Polski wszystko — nawet i nasze życie“. I dlatego młodzi ćwiczą się w mustrze i tropieniu bolszewickich band, które pracowały na terenie Wilna. Wyrównują także braki w swym wykształceniu, bo potrzeba też uczyć się, by „nie narzekać na starszych, nie krytykować, a tylko samym robić co tylko w ręce wpadnie. I żeby dobrze robić i z czystym sumieniem“.

Po nakryciu przez chłopców szajki bolszewickiej, która zbierała się w młynie belmonckim, przyszli wszyscy do przekonania, że „Rysiek skuteczniej przeciwstawił się propagandzie bolszewickiej niż wszystkie odczyty i broszury uświadamiające. Dał chłopakom ideę. Gorącą, żywą ideę, realną pracę i piękną zabawę. Bo „na ziemi być Polakiem... to żyć bosko i szlachetnie“.

Podobnymi wskazaniami przepełniona jest cała powieść, którą czyta się jednym tchem. Po przeczytaniu książki pozostanie w duszach młodzieży coś z chwil przeżytych, bo przeszła w nich ożywcza burza, wyczarowana dłonią chłopca-rówieśnika. Burza przewieje przez myśli i sumienia i pozostawi czystszy horyzont, różowy od grania najpiękniejszej zorzy, co się nazywa Miłością Ojczyzny. Ze względu na duży materiał rad i wskazówek pedagogicznych zawartych w „Ryśku z Belmontu“ powinna powieść ta znaleźć się w każdej biliotece dla młodzieży w domu i szkole. T. W.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI: „Kariera Pana Franciszka“, Lwów, Księg. Krawczyńskiego, 1939, str. 263.

Jest to robota na „mokro“. Zaczyna się zbrodnią i zbrodnią się kończy.. „Pan Franciszek“, lokaj bogacza, morduje go, by dojść do majątku. Zamożny, żeni się z panną Elą. Stwierdziwszy zaś, że Ela romansuje z jego przyjacielem z lat młodych, Kędzierskim, zamyka się z nimi razem w cieplarni i wysadza ją w powietrze. A oto ostatnie słowa książki: „Trzy cierpiące, umęczone istnienia ludzkie były już po „tamtej stronie“, gdzie toczy swe czarne fale cicha rzeka wierności“.

Ta „powieść“ dla kucharek nie przynosi zaszczytu autorowi, który pod swoim imieniem na karcie tytułowej pisze: „laureat nagrody literackiej m. Lwowa“... Bohaterzy szaleją i wiariują, ale to ich wcale nie czyni prawdziwie żywymi. Nawet „mokra“ robota nie pomaga.

BIĆ CZY NIE BIĆ...

Nakładem Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Sądowych w Krakowie wyszła broszura **Stanisława Merczyńskiego**, p. t. **„Czy wprowadzić w Polsce karę chłosty?“.** Autor przytacza opinie różnych teoretyków nauki prawa karnego, po czym przechodzi do ustawodawstwa poszczególnych krajów. Na podstawie danych statystycznych dochodzi autor do wniosku, że skuteczność kary chłosty jest względna: w jednym państwie chłosta wpływa na zmniejszenie przestępczości, w drugim zaś przyczynia się nawet do jego wzrostu.

Ostatecznie autor dochodzi do wniosku, że **wprowadzenie kary chłosty w Polsce jest złem koniecznym. Wprowadzenie kary chłosty uzasadnia ją, zdaniem autora, wzrost przestępczości, przeludnienie więzień i stan bezpieczeństwa.**

Autor przyznaje jednak, że **„kara chłosty jest sprzeczna z duchem polskiego ustawodawstwa karnego“.**

Mimo wszystko jednak ujemne strony chłosty są tak duże, że **wątpić należy, czy polscy ustawodawcy postąpią wbrew duchowi polskiego ustawodawstwa i uchwalą karę, którą — z wyjątkiem jednej jedynej Anglii — zniosły wszystkie ustawodawstwa europejskie.** M.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zmartwienie na wyrost

Mój najlepszy przyjaciel, który nie tak dawno się ożenił, został ojcem. Pospieszyłem z gratulacjami, jak tylko się o tym dowiedziałem.

— Syn, czy córka? — zapytałem po wstępnych uściskach.

— Syn! — z dumą młodego ojca zarekomendował mi przyjaciel maleńką istotkę. — Patrz, co za smok!

Patrzyłem — ot jak to człowiek patrzy — zaciekawiony na kruszynkę ludzką. Smok, czy nie smok — fakt, że chłopczyszko in spe wyglądało wcale sympatycznie.

— Jakże mu na imię?

— Adam! Żeby wszyscy wiedzieli, że pierworodny!

Nie mając zamiaru powściągać przyjaciela w ojcowskich aspiracjach chwaliłem, jak mogłem. Zgodziłem się, że małemu „mądrze z oczu patrzy“, że oczy ma matki, a nos ojca, że głos ma mocny, a więc, że będzie z niego chłop, jak dąb.

— Na co go myślisz „wykierować“? Także na adwokata?

— Tylko nie na adwokata! — zarzekł się mój przyjaciel. — Zresztą, czy nie za wcześnie się teraz kłopotać o to?

Może i zawcześnie. To racja. Ale, gdy chłopczysko dorośnie, kto wie czy nie będzie za późno. Dzisiaj nie wiadomo, co przyniesie jutro. Ino patrzyć, jak wprowadzą ograniczenia we wszystkich zawodach. Tak, jak to zrobili w adwokaturze. Zechcesz zostać muzykiem? Powiedzą: halt! Zresztą kto może wiedzieć, co jeszcze ludzie wymyślą. Może się zapytają: A czym był twój ojciec?

— Kominiarzem!

— A dziadek?

— Mleczarzem!

— Wobec tego będziesz malarzem!

A może będzie inaczej. Syn generała zostanie — generałem, syn prezesa sądu — notariuszem, syn kombatanta — legionistą, syn ministra — ministrantem. Kto wie, czy pomyślność tego małego nie będzie zależała od faktu, czy ojciec należy do ozonu, czy nie?

Dziś w dobie „planowania“ wszystko jest możliwe. Zwłaszcza w państwie „demokratycznym“, które ma parlament, wolność mówienia (gadaj do lampy) sumienia i mienia. Nie dałbym dwudziestu groszy za to, czy za miesiąc nie wyjdzie jakieś rozporządzenie, że każde pierwsze dziecko ma być kamieniarzem, drugie piekarzem, a trzecie lekarzem.

Czy w takich okolicznościach dziecko nie będzie zmartwieniem na wyrost?

Pytanie: „Co z ciebie wyrośnie?“ będzie miało swoją żałosną wymowę.

Nie mówmy: hop — dopóki biuro planowania istnieje. Pe-er.

Wiadomości sportowe

Dwa występy kanadyjskich hokeistów w Katowicach

W ciągu ostatniej niedzieli zapadła ostatecznie decyzja co do sprowadzenia drużyny hokejowej **Smoke Eaters** (Kanada) do Polski. Definitywnie odbędą się dwa mecze w dniach 15 i 16 b. m. w Katowicach.

Projektowany mecz w Warszawie nie dojdzie do skutku z powodu niemożności osiągnięcia porozumienia przez PZHL z Dębem, który jest aranżerem występu Kanadyjczyków w Polsce. Chodziło mianowicie o zapłacenie z góry przez PZHL części należności za sprowadzenie Kanadyjczyków. Zaznaczyć należy, że Dąb już przed dwoma tygodniami zmuszony był wysłać do Londynu 3.000 zł na poczet należności za dwa mecze. P. Z. H. L. zaproponowanych przez Dąb warunków nie chciał przyjąć, przez co tym samym zrezygnował z meczu w Warszawie.

Przeciwnikiem Kanady będzie w pierwszym dniu prawdopodobnie **team krakowsko-śląski**, a w drugi dzień zespół klubowy **Dębu**.

Ostatnie przygotowania do meczu Polska — Francja

Dzień 22 stycznia, w którym spotkają się w Paryżu reprezentacje piłkarskie Polski i Francji, zbliża się coraz szybciej. Pierwszy ten mecz pomiędzy powyższymi reprezentacjami budzi w Paryżu ogromne zainteresowanie. Organizatorzy spodziewają się, że olbrzymi stadion w t. zw. parku Książąt (Parc des Princes) zostanie na mecz ten wyprzedany do ostatniego miejsca. 12 stycznia odbędzie się na stadionie Colombes w Paryżu mecz treningowy „przy zamkniętych drzwiach" między teamami A i B reprezentacji francuskiej. Skład ekipy, która grać będzie przeciw Polsce zostanie ustalony 13 stycznia.

I skład drużyny polskiej nie jest jeszcze ustalony. Od poniedziałku urządzono w Katowicach jeszcze jeden ostatni już obóz naszych reprezentacyjnych piłkarzy. Na obozie tym skoszarowani zostali: Bramkarze: **Rudnicki** (Warszawianka), **Mrugała** (AKS); obrońcy: **Szczepaniak** (Polonia), **Twórz** (Warta), **Gemza** (Ruch); pomocnicy: **Góra** (Cracovia), **Nyc** (Polonia), **Dytko** (Dąb), **Piec II.** (Naprzód); napastnicy: **Wostal** (AKS), **Piątek** (AKS), **Matias II** (Pogoń), **Wilimowski** (Ruch), **Wodarz** (Ruch), jeszcze jeden napastnik wybrany zostanie przez p. Kałużę spośród trzech kandydatów, którymi są: God, Cebula i Pytel.

Na zakończenie obozu odbędzie się w Katowicach w dniu 15. I. jeszcze jedno, ostatnie już spotkanie treningowe naszych reprezentacyjnych piłkarzy z repr. Zagłębia. Na podstawie tego meczu p. Kałuża ustali definitywnie skład Polski.

—x—

Hokeiści KS. Fablok z Chrzanowa rozegrali towarzyski mecz w Niwce z miejscowym **AKS, zwyciężając w stosunku 5:3.**

Radio

I. Ogólnopolski Zjazd Delegatów Związku Katolickich Radiosłuchaczy

W Poznaniu w dn. 5 i 6 bm. obradował I. Zjazd delegatów Związku Katolickich Radiosłuchaczy. Na zjazd ten przybyli delegaci z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Włocławka, Bydgoszczy, Lwowa, Katowic, Radomia i z szeregu pomniejszych ośrodków.

W pierwszym dniu uzgodnione zostały sprawy ściśle organizacyjne. Drugi dzień obrad rozpoczęto Mszą św. w Złotej kaplicy w katedrze, po czym odbyła się w sali św. Marcina uroczysta inauguracja Zjazdu. Zebranie zagaił mec. E. Ereciński, podkreślając sytuację prawną Związku Katol. Radiosłuchaczy w zakresie wpływu na program naszych rozgłośni. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Ks. Kardynała Prymasa dyr. N. I. A. K. ks. Marlewski, który wyraził życzliwość i zainteresowanie Jego Eminencji dla działalności Z. K. R., mającego na celu apostolstwo prawdy i słowa Bożego za pomocą radia. W dalszym ciągu w serdecznych słowach powitali Zjazd: nacz. dr. Nowicki imieniem miasta i ks. dyr. dr Milik imieniem Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju. Po odczytaniu licznych pism gratulacyjnych z całej Polski ks. H. Weryński omówił cele i zadania ZKR w chwili obecnej i wskazał możliwość współpracy Zw. Kat. Radiosłuchaczy z rozgłośniami w zakresie tworzenia programów, odpowiadających wymaganiom i poglądom 90 proc. radiosłuchaczy.

Po ożywionej dyskusji, Zjazd uchwalił szereg rezolucyj. Przede wszystkim Zjazd polecił Zarządowi Głównemu zgłoszenie Związku do Naczelnego Instytutu A. K. jako organizację pomocniczą.

Po sprawozdaniu ks. mod. Moskały i po dokonaniu zmiany statutu zreformowanej przez ks. prof. Weryńskiego wybrano nowy Zarząd Główny, do którego weszli panowie: A. hr. Tarnowski (prezes), ks. prof. Weryński i dyr. Bukowski (wiceprezesi). Obrady zakończono uchwałą, że następny Zjazd Ogólnopolski ZRK odbędzie się w Katowicach.

Nie ma mowy o kontroli dewizowej w Anglii

Decyzja poważniejszego wzmożenia siły defensywnej angielskiego Funduszu Wyrównawczego — w drodze przekazania Funduszowi przez Bank Anglii złota wartości **ok. 350 miln. funtów obiegowych** — **spotkała się na ogół z przychylnym przyjęciem w Anglii.** Zwraca się uwagę, że w chwili obecnej **Fundusz rozporządza olbrzymim kapitałem w kwocie ok. 450 miln. funtów**, albowiem — wbrew innym opiniom zresztą — obecny zapas złota Funduszu (przed transakcją z Bankiem Anglii) oceniany był na ok. 100 miln. funtów.

Z drugiej strony kompetentne koła podkreślają, że złoto, które pozostało w skarbcu Banku Anglii, ma wartość — według giełdowej ceny złota — ok. 230 miln. funtów, co też reprezentuje poważną kwotę.

Jakkolwiek koła fachowe nie są w stanie sprecyzować bliżej wysokości kapitałów zagranicznych, które w dalszym ciągu znajdują się jeszcze na rynku londyńskim i których powrót do krajów macierzystych będzie powodował konieczność wywozu złota z Anglii — jednak zwraca się uwagę, **że spora część tych kapitałów znajduje się w Anglii w formie sterauryzowanego złota i że z tego** powodu wywóz ich nie wywoła ujemnych efektów dla zapasów złota Funduszu czy Banku. **W każdym razie kompetentne koła mocno podkreślają, że ostatnie zarządzenia nie mają nic wspólnego z kontrolą obrotu dewizowego.**

Kredyt łąkarski

Zainicjowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcja zagospodarowania łąk i pastwisk wykazuje od szeregu lat poważny postęp pracy w terenie, która osiągana jest dzięki uruchomieniu odpowiednich kredytów i subwencyj łąkarskich.

Kredyty udzielone właścicielom gospodarstw rolnych z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, rozprowadzane są w kraju przez Izby Rolnicze. Subwencje natomiast przyznawane są Izbom Rolniczym i mają na celu umożliwienie Izbom utrzymywanie personelu łąkarskiego, tzw. **inspektorów łąkarskich, prowadzenie ekspertyz przedmelioracyjnych, opiniowanie co do sposobu zagospodarowania terenów zmeliorowanych, jak również umożliwiają zakładanie poletek pokazowych i próbnych, prowadzenie poradnictwa fachowego itd.**

Sumy subwencji wypłacanych Izbom Rolniczym z funduszów państwowych oraz sumy rozprowadzanych kredytów w ostatnim czteroleciu przedstawiają się następująco (w tys. zł — w nawiasach pierwsza liczba dotyczy subwencji, druga zaś kredytów łąkarskich) rok 1935/36 (93,1 — 500), 1936/37 (119,0 — 750), 1937/38 (276,0 — 2.000), 1938/39 (322,0 — 3.000).

Kredyty udzielane są rolnikom na **okres lat 5 przy oprocentowaniu ulgowym**, przy czym różnica pomiędzy oprocentowaniem normalnym a ulgowym pokrywana jest ze specjalnych funduszów.

Zasady nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemiałowej

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Skarbu zostaną w najbliższych dniach zakończone prace w kierunku nowelizacji rozporządzenia wykonawczego ministra Skarbu z dnia 19. VIII. 1938 r. do ustawy z dnia 5. VIII. 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych.

Zasadą tych prac było **ulepszenie wspomnianego rozporządzenia i wprowadzenie pewnych słusznych poprawek, podyktowanych przez życie.** Z poprawek tych wymienić należy przede wszystkim te, które dopuszczają **wymianę zboża na mąkę w młynach i mąki na chleb w piekarniach.** Wymiana ta będzie się mogła dokonywać, tam, gdzie była ona dotychczas w zwyczaju, a więc zwłaszcza na terenie **województw zachodnich. Przy realizacji jej będą obowiązywały specjalne zezwolenia.** Na terenie innych województw wymiana zboża na mąkę i mąki na chleb **nie będzie mogła być na razie stosowana.**

Całość wprowadzonych poprawek uznać należy jako spełnienie postulatów sfer rolniczych i młynarskich, wprowadzające zwłaszcza dla rolników bardzo wiele udogodnień.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 12 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół powsz.; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Rozmowa z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Pogadanka; 16.40 Utwory na dwa fortepiany; 17.30 Felieton; 17.40 Arie i pieśni; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Komunikat śniegowy, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Muzyka kameralna; 21.30 Dramat radiowy; 22.00 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Muzyka polska.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Dobry wieczór państwu — w opr. St. Broniewskiego; 18.10 Koncert na dwie wiolonczele; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Świątkarz-filozof — felieton; 22.20 Muzyka jazzowa; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka polska z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 Audycja dla wsi; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Transmisja z życia; 22.25 Pogadanka; 22.35 Poezje; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące — z miasta i prowincji; 18.00 Poradnik sportowy; 18.10 Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Rozmowa ze słuchaczem; 22.10 Przy kominku; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 19.35 **Bratislawa.** „Faust" — opera; 20.00 **Lille.** Kwadrans polski; 20.10 **Kopenhaga.** Koncert symf.; 20.15 **Radio Romania.** Koncert symf.; 20.30 **Sztokholm.** „Śpiewacy norymberscy" — opera; 21.00 **Rzym.** Koncert symfoniczny.

Pobudzanie i ułatwianie prywatnej inicjatywy na terenie C. O. P.

Jak wiadomo, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych prowadzi od dnia 1 czerwca ub. r. systematyczne prace, mające na celu pobudzane i ułatwianie rozwoju prywatnej inicjatywy gospodarczej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Obecnie prace te mają ulec dalszemu zintensyfikowaniu. W związku z tym, z dniem 1 stycznia b. r. została zreorganizowana Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w Sandomierzu, która dotychczas była prowadzona wspólnie z Polskim Związkiem Przemysłowców Metalowych, a obecnie została odłączona. Na kierownika Delegatury Związku Izb powołano p. Władysława Kozłowskiego, zaś na jego zastępcę p. Henryka Gronkiewicza.

Prace Delegatury opierać się będą na informacjach z terenu, zbieranych przez izby przemysłowo-handlowe w C. O. P., a więc Izby w Sosnowcu, Krakowie, Lwowie i Lublinie.

W Delegaturze w Sandomierzu będzie skoncentrowana akcja osiedleńcza. Polega ona na wskazywaniu drobnym wytwórcom i kupcom zamierzającym osiedlić się w C. O. P. — miejscowości, w których występuje zapotrzebowanie na dany rodzaj przemysłu czy handlu.



Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 11 STYCZNIA: Szósty dzień wśród Oktawy Obj. P.
Wschód słońca o godz. 7.42, zachód o godz. 15.46. Długość dnia 8 godzin 4 minuty.

Kronika krakowska

KS. PRYMAS HLOND W KRAKOWIE. We wtorek o godzinie 8 rano przyjechał do Krakowa ks. Prymas Hlond. Na dworcu powitał ks. Prymasa kapelan ks. Metropolity Sapiehy ks. Pietraszko. Ks. Prymas zajechał do Pałacu Biskupiego, gdzie zamieszkał. W godzinach rannych ks. Prymas zwiedził Katedrę i Zamek królewski na Wawelu. Po południu ks. Prymas żegnany przez ks. Metropolitę Sapiehę i ks. dyr. Lubowieckiego, odjechał do Krynicy na dwutygodniowy pobyt.

TYFUS W WOLI DUCHACKIEJ. Po powrocie z Miechowa, gdzie jak wiadomo, panuje tyfus plamisty, zachorował w Woli Duchackiej Henryk Hauptman, agent handlowy. Po stwierdzeniu tyfusu natychmiast przeprowadzono dokładną desynfekcję.

ARESZTOWANIA. Stanisław Wiatrak został zatrzymany za kradzież garderoby wartości 400 zł, na szkodę Ludwika Kozakowskiego, zam. przy ul. Rękawka 45. Józef Piwowar, zam. w Woli Duchackiej, został zatrzymany za kradzież dwóch par nart z samochodu.

WOJOWNICZA MAŁŻONKA. W poniedziałek o godz. 9.40 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Jana Grzywy, zam. przy ul. Barakowej L. 7, który w czasie sprzeczki został przebity nożem w lewą pierś przez swą żonę Marię. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, pozostawiono rannego w domu.

Komunikaty

WYCIECZKA DO BIELSKA. Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 14—15 b. m. wycieczkę wagonem motorowym „Luxtorpedą" z Krakowa do Bielska. Odjazd z Krakowa dnia 14. I. b. r. o godz. 15, przyjazd do Bielska o godz. 17.40, odjazd z Bielska dnia 15. I. br. o godz. 23, przyjazd do Krakowa o godz. 0.30. Opłata za przejazd tam i z powrotem wynosi 7.60 zł. Karty kontrolne sprzedają: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 13. I. br. g. 18.

POCIĄG POPULARNY DO KATOWIC NA ZAWODY HOKEJOWE. Liga Popierania Turystyki — organizuje dnia 15 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na zawody hokejowe „Śląsk—Kanada". Odjazd z Krakowa dnia 16 bm. o godzinie 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 21 ,przyjazd do Krakowa o godz. 23. Opłata za przejazd tam i z powrotem wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: 3.00 zł. Karty kontrolne sprzedają: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny i Plac kolejowy, Wagons-Lits-Cook, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 14. I. b. r. godz. 14.

ODCZYT MAGDALENY SAMOZWANIEC O TEATRZE. Staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, w sobotę 14 bm. w sali Kopernika U. J. odbędzie się odczyt Magdaleny Samozwaniec, p. t. „Z loży satyryka" („O teatrze"). Początek o godz. 19. Wstęp 1 zł, akad. 50 gr., młodzież szkół średnich 25 gr.

KURSY RZEMIEŚLNICZE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego — Kraków, Smoleńsk 9, urządza następujące kursy: kroju krawiectwa męskiego, damskiego, obsługi centralnego ogrzewania, oraz spawania i cięcia metali.

—x—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa, 11 I. „Zaczarowane koło".
Czwartek, 12. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!"
Piątek, 13. I. „Zaczarowane koło".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Andrzejewska, Brodniewicz).
APOLLO: „Pola Elizejskie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—12 stycznia 1939 r. włącznie: „Gdy kwitną bzy". Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy.
MUZEUM wyświetla w sobotę 7, w niedzielę 8, oraz w poniedziałek 9: „Daniel Boone" i „Dzikie ścieżki".
L. O. P. P.: „Po wielkiej wojnie".
PROMIEŃ: „Prof. Wilczur". W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.
SCALA: „Brawura".
SZTUKA: „Hrabia — Kelner".
ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu".
UCIECHA: „Cztery córki". W rolach głównych: trzy siostry Lale.
WANDA: „Maria Antonina". W roli głównej Norma Shearer.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę **„Zaczarowane koło"**, baśń dramatyczna L. Rydla, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z J. Jabłonowską, W. Niedziałkowską, T. Burnatowiczem, J. Bobrowskim, A. Fuzakowskim, J. Jaroniem, J. Karbowskim, W. Macherskim, Z. Mrożewskim, W. Nowakowskim, L. Ruszkowskim, S. Turskim, W. Woźnikiem, R. Wrońskim, J. Ziejewskim. Jutro we czwartek powtórzenie świetnej komedii R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"** w opracowaniu scenicznym reżys. J. Karbowskiego w premierowej obsadzie.

„MADAME BUTTERFLY" Z TEIKO-KIWĄ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W najbliższy poniedziałek, dnia 16 bm. daną będzie popularna opera G. Pucini'ego **„Madame Butterfly"** z gościnnym występem primadonny cesarskiej opery w Tokio i oper zagranicznych, słynnej **Teiko-Kiwy** w partii tytułowej. Partnerami znakomitej śpiewaczki będą: **F. Hoffmanowa** — Suzuki, **St. Drabik** — Pinkerton i **Z. Dolnicki** — Konsul. Dyrygować będzie świetny kapelmistrz opery warszawskiej **J. Sillich.**

KONCERT W SALI SASKIEJ. We czwartek 12 b. m. wystąpią w Sali Saskiej ze wspólnym koncertem Janina Rudzka, znakomita tancerka polska i Czesław Czaja, artysta teatrów Ziegfelda i Shuberta w N. Jorku, znany w całej Polsce ze swych występów estradowych oraz audycji radiowych, w oryginalnym repertuarze charakterystycznych pieśni amerykańskich i angielskich. Przy fortepianie R. Frank.

—:oOo:—

Morderca staruszki na ławie oskarżonych

We wtorek odbył się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie proces przeciwko Henrykowi Bocimowi, Wojciechowi Kozie i Gustawowi Górskiemu, którzy w maju z. r. zamordowali 70-letnią Marię Zającową, a następnie dokonali rabunku. Sąd pierwszej instancji skazał Bocima na karę śmierci przez powieszenie, Kozę na 15 lat, Górskiego na 4 lata więzienia. Sąd Apelacyjny wymierzył Bocimowi karę więzienia 15 lat, Kozie obniżył karę na 10 lat, Górskiemu karę zatwierdził.

Po zgonie ś. p. dra Pozowskiego

Wczoraj podaliśmy wiadomość o tragicznej śmierci ś. p. mec. Pozowskiego. Obecnie podajemy dalsze szczegóły nieszczęśliwego wypadku, który pociągnął za sobą śmierć znanego adwokata i wybitnego działacza narodowego.

Ś. p. dr Pozowski, pomimo przejścia ciężkiej grypy, wyjechał w ubiegłym tygodniu do Warszawy na pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego, którego był wielkim zwolennikiem. Po powrocie z Warszawy ś. p. Pozowski poszedł około godziny 10 rano do łazienki, aby się wykąpać przed udaniem się do normalnej pracy. Po kąpieli ś. p. dr Pozowski zasłabł nagle i nie miał na tyle sił, aby wyjść z łazienki. Kiedy matka słysząc łoskot w łazience otworzyła drzwi, zobaczyła syna leżącego na posadzce. Natychmiast przeniesiono nieprzytomnego do sąsiedniej kuchni i wezwano pogotowie, jednak przed przybyciem lekarza dr Pozowski zmarł.

Śmierć nastąpiła przypuszczalnie wskutek zatrucia gazami spalinowymi. Stwierdzono, że wentylator, którym uchodzą gazy spalinowe, był na czas zimy zatkany. Ponieważ dr Pozowski był słaby na serce, a nadto był osłabiony przebytą grypą i podróżą, zatrucie gazami spalinowymi pociągnęło za sobą śmiertelne skutki.

* * *

Na wieść o zgonie ś. p. prezesa Pozowskiego zwołane zostało w poniedziałek o godzinie 4 po południu żałobne posiedzenie Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Do Zarządu napływają liczne kondolencje od kół S. N., od organizacji młodzieży i od osób prywatnych.

Przy trumnie ś. p. Pozowskiego w domu żałoby przy ul. Szlak 32 pełni straż asysta honorowa członków S. N. z proporcami.

Pogrzeb śp. Pozowskiego odbędzie się we czwartek o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w piątek o godzinie 10 w kościele św. Floriana.

* * *

Do Rady Miejskiej w miejsce ś. p. Pozowskiego wchodzi przemysłowiec p. Franciszek Czechowicz.

Krakowscy lekarze o projekcie „powsz. służby zdrowia"

W Izbie Lekarskiej w Krakowie odbyła się **konferencja w sprawie projektów ustaw sanitarnych,** a mianowicie — ustawy o powszechnej służbie zdrowia, ustawy przeciwgruźliczej i ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, wniesionych przez Rząd na obecną sesję ciał ustawodawczych. W konferencji wzięło udział obok członków Zarządu Izby Lekarskiej wielu działaczy na polu społeczno-lekarskim.

Uczestnicy konferencji stanęli zgodnie na stanowisku, że 1) projekty wspomnianych ustaw, aczkolwiek mało zmieniają istniejący stan rzeczy, nie są dostatecznie skoordynowane, 2) **państwowa służba zdrowia powinna dotyczyć tylko opieki nad ludnością biedną,** 3) należy oddzielić opiekę społeczną od spraw zdrowia publicznego i w każdym z powyższych zagadnień określić dokładnie hierarchię celów i hierarchię środków, 4) projekt powszechnej służby zdrowia, o ile ma dać pozytywne wyniki, nie może zbyt obciążać finansowo samorządów.

—x—

Z teatru im. Słowackiego

Przedstawienie operowe
„Carmen" — G. Bizeta.
(Gościnny występ p. H. Mellos-Nikolaidi).

Poniedziałkowe wznowienie **„Carmen"** G. Bizeta dało publiczności krakowskiej sposobność usłyszeć sławną śpiewaczkę — primadonnę oper greckich — panią **Helenę Mellos-Nikolaidi,** w partii tytułowej.

Głos p. Mellos-Nikolaidi — to gatunkowo prawdziwy mezzosopran o barwie ciemnej, gorącej i głębokiej, o skali szerokiej i wielkiej sile. W licznej galerii artystek, które śpiewały na tej scenie partię Carmeny, głos p. Mellos-Nikolaidi zbliża się może poniekąd do głosu najświetniejszej dotychczas w Polsce Carmeny — p. Lachowskiej. Arie w I akcie i taniec z kastanietami w akcie II, oddała p. Nikolaidi w formie mistrzowskiej — bo obok fenomenalnych i zadziwiających walorów wokalnych, jest ta primadonna grecka pierwszorzędną aktorką: gra jej spokojna i wysoce kulturalna, jednak daje pełny obraz temperamentu i finezji hiszpańskiej dziewczyny z fabryki cygar.

Publiczność przyjęła owacyjnie miłego gościa naszej opery — świadczyły o tym najwymowniej częste oklaski przy podniesionej kurtynie, oraz kosze kwiatów — po zapadnięciu kurtyny. W owacjach tych ukryty był także wyraz podzięki dla Zarządu Opery krakowskiej, który dał nam sposobność usłyszeć tak piękny śpiew — pięknej Greczynki.

Partie Don Jose'go śpiewał znakomity nasz tenor, znany nie tylko w Polsce, ale i za granicą — **p. Stanisław Drabik.** Głos jego o wielkiej sile i szerokim oddechu dominował nad **orkiestrą** w momentach o dynamice dramatycznej — w fragmentach lirycznych brzmiał miękko i tchnął ciepłem.

P. Zenon Dolnicki, jako Escamillo, otrzymał zasłużone oklaski za arie toreadora w II akcie. Na osobną pochwałę zasługują pp.: **M. Bieńkowska,** która partię Micaeli zaśpiewała z głębokim uczuciem — i **M. Feherpataky** za pełną dobrego wyrazu Frasquitę. Inne partie śpiewali dobrzy znajomi bywalców operowych, pp.: **A. Mazanek, O. Adamska, A. Wolak** i inni.

Orkiestrą dyrygował kapelmistrz Opery warszawskiej, p. **Jerzy Sillich.**

Opera Bizeta w reżyserii p. **Józefa Stępniowskiego** miała w scenach zbiorowych (zwłaszcza w II akcie) dużo ruchu i życia, a poszczególne sceny były pod względem malarskim skomponowane pomysłowo i barwnie.

A. W.

Losowanie 3-proc. Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza Nr obligacji, druga Nr serii.

500 zł na n-ry: Nr 12 — 488, 1879, 1678, 1839, 92693, 2895, 2159, 2516, 4048, 5541, 5719, 6446, 6389, 7876, 8711, 8194, 10201, 10179, 10265, 20 — 1718, 1791, 1491, 1495, 3562, 3068, 3038, 3094, 4354, 5800, 5371, 6343, 7747, 7572, 7522, 8315, 8048, 8948, 11162, 11636, 11379, 20 — 118, 754, 1342, 1363, 2216, 3891, 3429, 4525, 4124, 4669, 5444, 6675, 7607, 8212, 8267, 8515, 9925, 9645, 11699, 11531, 32 — 946, 480, 3174, 3136, 3869, 4966, 6890, 6148, 7288, 7230, 9455, 10089, 11825, 11938, 37 — 867, 123, 421, 697, 1306, 1768, 1027, 1237, 2871, 2028, 2149, 3748, 4259, 4169, 5363, 6026, 6896, 7798, 9553, 9648, 9950, 11797, 11408. 47 — 379, 393, 768, 1219, 2388, 2727, 3612, 4665, 4900, 5883, 5539, 5008, 6809, 7510, 7940, 7447, 7939, 8423, 8827, 8868, 10974, 10252, 11995, 12 — 12903, 12549, 12775, 12498, 13971, 13995, 13749, 15314, 16946, 16215, 16269, 16939, 18736, 18013, 21940, 21436, 20 — 13217, 13226, 13277, 14520, 16945, 16134, 16495, 17059, 17472, 17344, 20719, 20403, 20488, 21901, 21635. 28 — 12766, 12937, 13536, 14353, 15830, 16121, 16813, 16472, 16273, 16817, 17198, 17096, 18416, 18739, 22287, 32 — 12265, 12464, 12992, 12925, 13624, 13145, 14348, 14372, 15202, 15737, 15203, 16190, 16177, 17027, 18724, 19960, 20810, 29984, 21728, 21089, 22405. 37 — 12769, 13631, 14517, 15154, 16727, 18178, 19803, 21028, 21020, 21276, 21096, 21618. 47 — 12901, 12997, 12668, 16348, 16614, 16285, 16896, 18799, 19541, 21729, 21080, 22988.

300 zł na nr-y: 34 — 996, 886, 989, 467, 1189, 2122, 27273, 2610, 3095, 3511, 4740, 4816, 5134, 5392, 5049, 5525, 5219, 6663, 2258, 6424, 6046, 6312, 6882, 7958, 7823, 7078, 8567, 8974, 8660, 8029, 8081, 9428, 9890, 9854, 9905, 9604, 10972, 10706, 10279, 10799, 10595, 11634, 11617, 11565, 11145, 11122, 11483, 12563, 13884, 13057, 13159, 13435, 13144, 131192, 14027, 14624, 14846, 14197 14248, 15037, 15378, 16989, 16195, 1692, 17295, 18067, 18546, 19119, 20243, 20438, 21705, 22803.

Sygnatura: Km. 26/39.
Henoch Schein c/a Alter Neuberg w Oświęcimiu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 stycznia 1939 r. o godz. 14-tej w Oświęcimiu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Altera Neuberga w Oświęcimiu, składających się z konfekcji damskiej i męskiej, oszacowanych na łączną sumę zł 1.145.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 9 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Historia oswobodzenia Krakowa

W poniedziałek odbyło się w Krakowie zebranie przedstawicieli organizacyj, **które brały udział w oswobodzeniu Krakowa w roku 1918.** Zebranie to wyłoniło „komitet opracowania historii oswobodzenia Krakowa“, **którego przewodnictwo objął dr Zygmunt Lasocki.** Do współpracy zaproszono **prof. U. J. gen. Mariana Kukiela,** który wszedł w skład komitetu z głosem doradczym. Zebranie materiałów archiwalnych i redakcję powierzono historykowi **dr. Janowi Czaplińskiemu.**

Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy brali udział w ówczesnej akcji, jak również do osób posiadających z tego okresu materiały historyczne, pamiętniki, wspomnienia, fotografie etc., by zechcieli zgłosić je komitetowi pod adresem: „Związek organizacyj „Wolność“ i uczestników walk i niepodległość“, **Kraków, Mikołajska 6** (środy o godz. 18—19) lub skrytka pocztowa — Kraków nr 519.

Komitet postanowił, że cały zebrany materiał odda po wykorzystaniu Archiwum Akt Dawnych miasta Krakowa.

———:oOo:———

NOWE PISMO W WARSZAWIE.

Ostatnio donoszą, iż po 15 stycznia b. r. ukaże się w Warszawie nowy dziennik pod nazwą „Nowiny Polskie“. Naczelnym redaktorem tego dziennika ma zostać dr Waldemar Babinik. Ogólnie przypuszczają, że nowy dziennik powstał w miejsce zawieszonej przez władze „Nowej Rzeczypospolitej“, jednakowoż nikt z czołowych kierowników „Nowej Rzeczypospolitej“ do zespołu redakcyjnego nowego dziennika nie wejdzie, wskutek czego kierunek pisma będzie prawdopodobnie odmienny(?)

Rady praktyczne

Jak oduczyć konia od łykawości

Tak zwana łykawość, polega na tym, że koń ma przyzwyczajenie stale chwytać zębami za koryta, drążki i przegrody i przy tym połyka powietrze. Jest to wielką wadą i nieraz bywa przyczyną niebezpiecznej choroby, t. zw. kolki, wskutek nagromadzenia się gazów w kiszkach, co nawet grozi śmiercią. Konia łykawego należy starać się oduczyć od tego narowu, co można osiągnąć w sposób następujący:

Skoro tylko zauważy się, że koń jest łykawy, co można też poznać i po jego zębach przednich, które będą pościerane na końcach, wtedy trzeba go na miesiąc czasu postawić osobno, uwiązać tyłem do żłobu za dwa postronki do dwóch słupów, ażeby nie miał za co uchwycić zębami. Obrok dawać mu z torby, a siano kłaść mu na ziemię. Przy zachowaniu tych warunków koń musi się od łykawości odzwyczaić. Wydzielenie go od innych jest konieczne, gdyż wadę tę konie przejmują jeden od drugiego.

Humor

NOCLEG. — Ile jestem winien za nocleg?
— A który pokój pan zajmował?
— Pokoje wszystkie były zajęte, spałem na bilardzie.

SZKODA? — Lekarz: Czy pan pali?
Pacjent: Nie, panie doktorze.
Lekarz: Szkoda, bo bym zabronił panu palić!

ROZMÓWKA MAŁŻEŃSKA. — Gdzieś był wczoraj? — pyta żona.
— A umiesz milczeć?
— Jak grób!
— W takim razie milcz i nie pytaj się.

ARMIN O. HUBER 46

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Gdzie jest Tahuma? — zapytał nagle „Pasza“.

Wszyscy popatrzyli dokoła, większość wzruszyła ramionami. Trzy dziewczyny też nic nie wiedziały, a Choterski udał, że w ogóle nie dosłyszał pytania.

Petrow wstał i opuścił kuchnię. Nie było go kilkanaście minut. Musiał obejść cały obóz, zajrzał z pewnością na przystań, gdyż po powrocie oświadczył:

— Uciekła, zabrała czółno... i nikt tego nie spostrzegł, do diabła!

Usiadł na swoim miejscu i zabrał się do przerwanego śniadania.

Choterski spojrzał odruchowo na Chińczyka. Ujrzał uśmiechniętą twarz, jak zwykle słodkouprzejmą i niewinną. Wang Lee krajał chleb bardzo długim nożem dziwnego kształtu.

— Czy to jest ten sam nóż? — pomyślał Choterski.

Wbrew zwyczajowi nie czekał, aż wszyscy skończą jeść, lecz odsunął szybko kubek i blaszany talerz, wziął czapkę i wyszedł na dwór.

Ledwo zapalił papierosa, usłyszał warkot zbliżającej się łodzi motorowej. Podążył szybkim krokiem na brzeg i rzeczywiście ujrzał łódź sunącą od północnego fiordu: u steru siedział Old Bill, a obok niego Loni Jansen.

Teraz wyjaśniła się tajemnica nocnego spotkania na fiordzie, lecz Choterskiego tylko jedno zdziwiło.

— Jak mogłem nie poznać jej głosu?!... — mruknął kręcąc głową.

VIII.

Loni Jansen powitała Choterskiego z lekkim zakłopotaniem, Old Bill ponuro.

— Mam nadzieję, że podróż była przyjemna — rzekł Choterski.

Człowiek z usposobienia małomówny, a mający czyste sumienie odpowiedziałby krótko: „tak“ albo „dziękuję“. Polak wszakże usłyszał całe trzy zdania.

— Podróż w tamtą stronę zajęła mi znacznie mniej czasu — oświadczył Old Bill. — W powrotnej drodze przeszkadzał nam silny wiatr. Straciliśmy kilka godzin, bo trzeba go było przeczekać.

— Aha! — pomyślał ubawiony Choterski. — Spryciarz... Mógłbym się dowiedzieć przypadkowo, kiedy oni wyruszyli z Prince Rupert, więc już teraz mówi, że musiał się zatrzymać. Szczwany lis!...“ Czy Loni też umie kłamać tak gładko?

Spojrzał na dziewczynę — zarumieniła się lekko. Chcąc pokryć zmieszanie wtrąciła pośpiesznie:

— Porzucił mnie pan w Prince Rupert, panie Choterski!

Zapamiętała nazwisko! — pomyślał Polak i odparł na głos:

— To niezupełnie moja wina, panno Jansen.

Opowiedział pokrótce, jak znalazł parowiec towarowy i jak spędził czas do jego wyruszenia. Nic nie mówił tylko o tym, że był w redakcji miejscowego dziennika i że się spotkał później z doktorem Czingwha.

Loni Jansen nic na to nie odpowiedziała.

Choterski pomógł jej wyjść na brzeg, nie zwracając uwagi na to, że wuj i opiekun nachmurzył się gniewnie. Potem wszyscy troje poszli w kierunku placu, na którym budowała się zapora wodna.

Część robotników już skończyła jeść śniadanie i stojąc koło kuchni, odprowadzała zdumionym spojrzeniem młodą kobietę. Wśród nich był Bułgar, który zawołał:

— O, do diabła! Kto by pomyślał, że stary wariat ma taką śliczną córkę!...

Dziewczyna weszła na budującą się tamę. Choterski za nią podążył. (Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożcj. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.